Rok XII. Nr. 144 (3389) Wilno, Wtorek 28 maja 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Zniżki kolejowe
dla odwiedzających grób Marszałka

WARSZAWA. (Pat). W celu umożliwienia jaknajszerszym kołom społeczeństwa odbycia pielgrzymek do trumny Marszałka Piłsudskiego na Wawelu oraz wzięcia udziału w sypaniu kopca, jego pamięci poświęconego, ministerstwo komunikacji wprowadza specjalne pociągi popularne, któremi przejazd do Krakowa i z powrotem wyniesie, zależnie od odległości, od zł. 2.50 do zł. 12.50. Dopłata za zwiedzenie Wawelu, nocleg i dojazd do Sowińca, gdzie sypany jest kopiec, wynosić będzie po zł. 3 od osoby.

Członkowie stowarzyszeń i organizacyj społecznych korzystać będą przy przejazdach ze zniżek 50 proc. na mocy poświadczenia wydanego przez dyrekcję okręgową kolei państwowych ze stacji wyjazdu grupom liczącym niemniej 10 członków danego stowarzyszenia. Zniżka ta udzielona będzie w formie bezpłatnego przejazdu powrotnego.

Koniecznym warunkiem uzyskania ulg przez podróżnych wymienionych pociągów popularnych oraz przez członków stowarzyszeń jest wzięcie osobistego udziału w sypaniu kopca. Od osób niewypełniających tego warunku będzie pobierana dopłata do połowy taryfy.

Delegacja po zwłoki matki ś. p. Marszałka
wyjechała dziś do Kowna

WARSZAWA. (Pat). W dniu 28 b. m. wyjeżdżają do Kowna p. p. Czesław Kadenacy i kpt. Mieczysław Lepecki w celu dokonania ekshumacji zwłok ś. p. matki Marszałka Piłsudskiego i przewiezienia ich następnie do Wilna.

Jak wiadomo, matka Marszałka Piłsudskiego zmarła w 1884 r. i została pochowana na cmentarzu we wsi Suginty, w powiecie wiłkomierskim, należącej podówczas do ojca Marszałka.

Rząd litewski nie stawia żadnych przeszkód w udzieleniu pozwolenia na przejazd delegacji.

Uniwersytet Poznański w hołdzie Marszałkowi

POZNAŃ. (Pat). Senat akademicki uniwersytetu poznańskiego uchwalił jednomyślnie, celem uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego, który był doktorem honoris causa tego uniwersytetu, umieścić w głównej nawie pierwszego piętra Colegium Minus popiersie z bronzu Marszałka Piłsudskiego.

Uroczyste odsłonięcie popiersia wraz z aktem ufundowania stypendjum Jego imienia i akademją ku czci Marszałka odbędzie się z początkiem roku szkolnego akademickiego, to jest w pierwszej połowie października.

Min. Lozoraitis uda się do Sztokholmu

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą: Minister spraw zagranicznych Lozorajtis reprezentować będzie rząd litewski na uroczystościach 77-ej rocznicy urodzin króla Szwecji.

Wciąż nowe oddziały włoskie udają się do Afryki

NEAPOL. (Pat). Odpłynął stąd do Afryki wschodniej okręt „Conte Biancomano" z 68 oficerami i 1700 żołnierzami.

Na okręcie tym odjechał również gen. Santini, który obejmie dowództwo jednego z korpusów wojskowych, znajdujących się w Afryce wschodniej.

Giełda warszawska

WARSZAWA. (Pat.) Dewizy: Belgja 90.60—90.83—90,37. Holandja 359,10—360—358,20. Londyn 26.30—26.43—26.17. Nowy Jork 5.31 7/8—5,34 7/8—5.28 7/8. Kobel 5,32—5,35—5,29. Paryż 34.98—35.07—34.89. Praga 22.13—22,18—22.08. Szwajcarja 171,74—172.17—171.31. Włochy 43.76 43,90—43.66. Hiszpanja 72,55—72.91—72.19.

Tendencja niejednolita.

Żałobne manifestacje w St. Zjednoczonych

NOWY YORK. (Pat). W osiedlach polskich w całych Stanach Zjednoczonych trwają żałobne manifestacje z powodu zgonu Marszałka Piłsudskiego. Wczoraj w Brooklynie i mieście Jersey 15.000 Polaków złożyło hołd pamięci Marszałka oraz ślubowanie wiernej służby dla ojczyzny.

Wszędzie w czasie manifestacyj zauważyć można gorący patrjotyzm, a uchwalone na zgromadzeniach żałobnych rezolucje dają wyraz wzruszającego synowskiego przywiązania wychodźtwa do osoby Marszałka

Groźba inflacji dolara

5.000.000.000 DOLARÓW.

WASZYNGTON. (Pat). Sekretarz skarbu Morgenthau podał do wiadomości, że w najbliższym czasie nastąpi emisja 3-procentowych obligacyj z terminem płatności w 1946 i na ogólną sumę 5 miljardów dolarów.

Zestawiając zapowiedź nowej emisji na olbrzymią kwotę 5 miljardów dolarów z pogłoskami o rozpoczęciu w Stanach Zjedn. otwartego kursu inflacyjnego, szczególnie należy podkreślić moment, że ostatnio przyjęta przez izbę reprezentantów ustawa bankowa ułatwia lokowanie w bankach papierów państw

ZWOLENNICY INFLACJI.

NOWY YORK. (Pat). W Stanach Zjednoczonych dużo się mówi jak donosi prasa, o możliwości i prawdopodobieństwie inflacji dolara. Prezydent Roosevelt jest wprawdzie zdecydowanym przeciwnikiem inflacji w formie drukowania banknotów w wielkiej ilości, ale w kongresie istnieje silna grupa zwolenników emisji tak zwanych greenbacks, to jest banknotów bez pokrycia oraz projektów ustaw, których uchwalenie pociągnęłoby zwiększenie emisji banknotów.

—oOo—

„Polska po Piłsudskim"
Artykuł w „Neue Freie Presse"

WIEDEŃ. (Pat). „Neue Freie Presse" drukuje wstępny artykuł pod tytułem „Polska po Piłsudskim", w którym uwydatnia rolę dziejową Marszałka Piłsudskiego w powstaniu i mocarstwowym rozwoju Polski. Artykuł wspomina, że ludzie stojący obecnie u władzy w Polsce byli oddawna blisko związani z Piłsudskim, co stanowi gwarancję, że polityka Marszałka Piłsudskiego będzie nadal kontynuowana.

Założyciel państwa i bohater narodowy umarł, zaznacza dziennik, ale wola Jego żyje i oby nigdy nie osłabła według gorących życzeń Marszałka i oby ta wola prowadziła losy kraju i jego ludności ku dobru Polski, pomyślności Europy w duchu pokojowym.

Radykalny w obietnicach kandydat na prezydenta St. Zjednoczonych

LONDYN, (PAT). — Według doniesień z Nowego Jorku gubernator stanu Louisiana Long, zwany dyktatorem stanu, wygłosił w Now. Orleanie przemówienie, w którem zapowiedział, że wraz ze swoimi zwolennikami wystąpi samodzielnie w akcji wyborczej w 1936 r. przy wyborach na prezydenta Stanów Zjedn. Long nie zaznaczył coprawda wyraźnie, czy będzie sam kandydował na stanowisko prezydenta, lecz jak wiadomo w walce swej z prezydentem Rooseveltem kilkakrotnie groził, że przy najbliższych wyborach wysunie swoją kandydaturę na prezydenta, dając każdej rodzinie amerykańskiej majątek w sumie 1.000 dolarów oraz zapowiadając ograniczenie majątków poszczególnych obywateli do wysokości najwyżej 10.000.0000 dolarów.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Lotnicze siły zbrojne ZSRR.

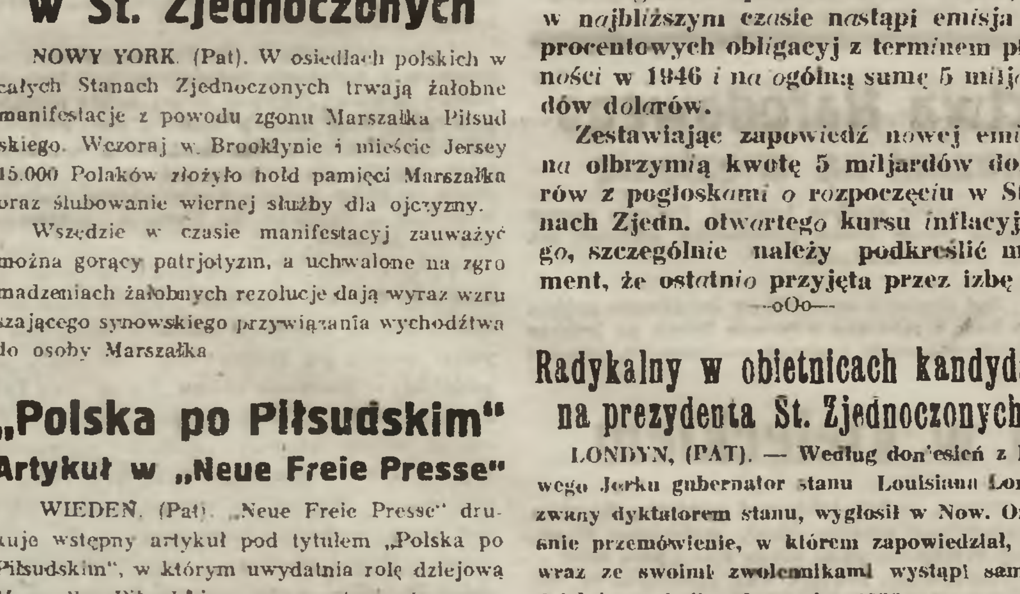
Z Londynu donoszą, że pisma japońskie podały tabelę dyzlokacyj sowieckich sił powietrznych. Według tej tabeli w Moskwie znajduje się 800 samolotów bojowych, na Dalekim Wschodzie 800, w Leningradzie 350, w Mińsku 350, w Kijowie 300, w Charkowie 170, w Rostowie n. Donem 100.

W innych punktach znajdują się również eskadry sowieckie lecz w daleko mniejszym składzie.

Wizyta czeskosłowackiego szefa lotnictwa w Moskwie

Z Pragi donoszą, że 29 maja szef lotnictwa czeskosłowackiego gen. Peiffer wystartuje na samolocie wojskowym do Moskwy celem rewizytowania lotnictwa sowieckiego.

Największy okręt



Francja wykończyła budowę największego okrętu pasażerskiego „Normandie", którego chrzest odbył się w tych dniach. Na ilustracji prez. Francji Lebrun udaje się na uroczystości „chrzcin".

Cała wieś chce przejść na judaizm

Przed kilku tygodniami do rabinatu warszawskiego przybyła delegacja chłopów — Białorusinów z pod Pińska i oświadczyła, że wioska ich pragnie cała przejść na judaizm. Rabinat odpowiedział delegacji wówczas, że o tyle propozycja ich może być przyjęta, o ile wyrażą na nią zgodę władze administracyjne. Wówczas delegaci zwrócili się do władz administracyjnych, odpowiedź jednak na ich prośbę była odmowna.

Niezrażeni tem poczęli delegaci czynić starania na terenie Gdańska, ale i te zabiegi spełzły na niczem. Przed paru dniami delegaci przybyli ponownie do Warszawy i znowu zgłosili się do rabinatu z żądaniem przyjęcia ich do judaizmu i oświadczyli, że świętują sobotę i stosują wszystkie rytualne przepisy zachowywane przez Żydów i wobec tego proszą kategorycznie, aby przysłano do wsi rytualnych chirurgów, którzy mogliby dokonać rytualnych operacyj. Sekretarz rabinatu oświadczył delegacji, że tę oryginalną petycję zgłosi na posiedzeniu zarządu rabinatu.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa wieśniacy ci należą do sekty t. zw. „sobotników", która zachowuje wiele obrzędów związanych ze Starym Testamentem.

Kolejowe ulgi turystyczne

W związku z sezonem turystycznym koleje przyznają szereg ulg przy przejazdach M. innemi osobom powracającym z uzdrowisk i letnisk nadmorskich w sezonie do 15 czerwca i po 1 września przyznawana będzie ulga powrotna równa wysokości opłat tabeli urzędniczej. Rozszerzone pozatem zostaną ulgi t. zw. weekendowe na przejazdy z większych miast. Ważne one będą w niedzielę i święta. Opłaty za bilety pobierane będą według taryfy urzędniczej.

Pielgrzymki do Częstochowy, Ostrej Bramy i Kalwarji Zebrzydowskiej otrzymują większe ulgi od dawniejszych. Uczestnicy wycieczek morskich linją „Gdynia — Ameryka" otrzymują również ulgi według taryfy urzędniczej.

Rząd francuski będzie się domagać rozszerzenia pełnomocnictw w sprawach ekonomiczno-finansowych

PARYŻ, (PAT). — Agencja Havasa donosi, że po dzisiejszem posiedzeniu rady gabinetowej ogłoszono komunikat głoszący, iż po wysłuchaniu sprawozdania ministra finansów Germain-Martina o sytuacji walutowej ministrowie dyskutowali o projekcie nadającym rządowi rozszerzone pełnomocnictwa w sprawach ekonomicznych i finansowych. Projekt będzie przedstawiony we wtorek rano radzie ministrów a popołudniu tegoż dnia złożony będzie w izbie deputowanych.

Agencja Havasa donosi dalej, że wbrew przewidywaniom rząd z okazji wznowienia sesji parlamentu nie złoży we wtorek żadnej deklaracji. Minister finansów, składając w izbie projekt ustawy o pełnomocnictwach, ograniczy się do przedstawienia sytuacji finansowej. Projekt zostanie odesłany natychmiast do komisji finansowej. Debata rozpocznie się prawdopodobnie 3 czerwca, wówczas, gdy premjer Flandin będzie mógł już wziąć udział w dyskusji.

WALKA ZE SPEKULACJĄ o WARTOŚĆ FRANKA.

PARYŻ, (PAT). — Jak wiadomo, Bank Francuski, który w dniu 23 bm. podwyższył stopę procentową, dnia 25 maja zdecydował się na ponowną jej podwyżkę, która weszła w życie z dniem 27 maja.

Agencja Havasa donosi, że czynniki właściwe przewidują możliwość dalszych podwyżek dyskonta tyle razy, ile tego będzie wymagała walka ze spekulacją. Agencja stwierdza dalej, że podwyżka dyskonta dowodzi niezłomnej woli rządu utrzymania nienaruszalności franka. Ta jego wola niewątpliwie zdecydowała o postawieniu wniosku w sprawie pełnomocnictw.

Wizyta Goeringa w Bułgarji

SOFJA, (Pat). Bułgarska agencja telegraficzna donosi: Generał Goering złożył dziś rewizyty kurtuazyjne premjerowi Toszewowi, ministrowi spraw zagr. Kiosselwanowowi i ministrowi komunikacji Kożuchorowi.

W południe król Borys III wydał śniadanie na cześć Goeringa w gronie osób najbliższych. Jutro zrana gen. Goering odleci samolotem z Sofji.

ODWIEDZI RÓWNIEŻ JUGOSŁAWJĘ.

BIAŁOGRÓD, (PAT). — Premjer pruski gen. Goering, bawiący obecnie w Sofji, zatrzyma się po drodze na lotnisku w Białogrodzie. Generał Goering przybyć ma wkrótce do południowej Serbji, do Skoplje, skąd samochodem odjedzie do starożytnego klasztoru w Wysokich Deczanach. Stamtąd uda się do Dubrovnika.

—oOo—

Strajk „midinetek"



W Paryżu zastrajkowały panny sklepowe, przezwane „midinetkami". Na zdjęciu strajkujące „midenetki" w pochodzie do Giełdy Pracy.

Konferencja min. Raczyńskiego z min. Simonem

LONDYN. (Pat). Ambasador Raczyński odwiedził dziś popołudniu w izbie gmin ministra spraw zagranicznych sir Simona i odbył z nim dłuższą rozmowę na temat aktualnych zagadnień w sytuacji międzynarodowej.

Niemcy zażądają zwrotu kolonij?

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi, że w odpowiedzi na kwestjonarjusz ambasady W. Brytanji rząd niemiecki wysunął żądanie zwrotu kolonij jako warunek powrotu Niemiec do Ligi Narodów.

Rząd Rzeszy nie udzielił dotychczas żadnej odpowiedzi na demarche angielską. Londyn spodziewa się jednak wkrótce otrzymać notę, w której będzie sprecyzowana interpretacja pewnych ustępów ostatniego przemówienia kanclerza Hitlera w Reichstagu.

Kalendarz gregorjański w Grecji

ATENY, (PAT). — Od niedawna wprowadzono w Grecji kalendarz gregorjaski na miejsce poprzednio obowiązującego julјańskiego. Ostatnio trzej biskupi ogłosili list pasterski, w którym występują przeciwko arcybiskupowi i świętemu synodowi spowodu wprowadzenia nowego kalendarza. Biskupi ci wzięli również udział w manifestacjach ludności na rzecz przywrócenia starego kalendarza. — W dniu dzisiejszym święty synod odbył nadzwyczajne zebranie na którem postanowił zwrócić się do rządu o interwencję, celem położenia kresu tej kampanji.

Członkowie Stronnictwa Narodowego za napad na policję skazani na więzienie

CZĘSTOCHOWA, (PAT). — W dniu dzisiejszym sąd okręgowy rozpatrywał sprawę 10 członków i sympatyków stronnictwa narodowego w Kłobucku, oskarżonych o to, że w dniu 4. 3. usiłowali odbić aresztowanych poprzedniego dnia za udział w zajściach antyżydowskich, pozatem że przypuścili formalny szturm do posterunku policyjnego, wybijając szyby i obrzucając policję gradem kamieni. Podczas rozpraszania tłumu trzech policjantów odniosło lekkie uszkodzenia ciała.

Sąd skazał 5 uczestników burzliwego zajścia na karę 6 miesięcy więzienia trzech po jednym miesiącu aresztu a dwóch oskarżonych uniewinniono.

Olbrzymia burza w kieleckiem

KIELCE, (PAT). — Ubiegłej nocy nad gminami Samsonów i Mniów w powiecie kieleckim przeszedł huragan połączony z ulewnym deszczem. Poziom rzek i stawów na tym terenie podniósł się o 3 mtr., zalewając nadbrzeżne młyny, tartaki i osiedla. Ludność z zagrożonych osiedli musiano ewakuować. Spowodu zniszczenia dróg i mostów przerwano komunikację.

Również nad Skarżyskiem i okolicą, w powiecie koneckim szalała burza z deszczem. Woda podmyła w kilku miejscach tor kolejowy na szlaku Bliżyn — Sołtyków. Komunikacja kolejowa na tym odcinku została przerwana. Wichura poprzerywała przewody telegraficzne i elektryczne. Rzeka Kamienna zalała niżej położone łąki i pola.

Burza szalała także nad powiatem iłżeckim, wyrządzając znaczne szkody materjalne. W okolicy Wąchocka woda zalała łąki i pola orne — Wydarzyły się również dwa zatonięcia na terenie stawów starachowickich.

Paragwajczycy zwyciężają Boliwijczyków

ASSUNCION (Pat). Ministerstwo wojny komunikuje, że na odcinku Parapiti — Mines wojska paragwajskie rozbiły dwie kolumny boliwijskie, które pozostawiły na placu boju 335 zabitych.

Na odcinku rzeki Cuerve paragwajczycy zdobyli wielką ilość broni i amunicji. Nieprzyjaciel cofnął się o 15 km.

Kamieniem zabił lamparta

NEHAVEND, (Pat.) We wsi Siran rolnik Hemmert stoczył krwawą walkę z olbrzymiej wielkości lampartem, który w biały dzień napadł na niego podczas pracy w polu. Mając do swej obrony tylko duży kamień, człowiek dzięki swej odwadze i przytomności umysłu, zdołał się obronić a nawet zabić lamparta. Silnie poszarpanego Hemmeta odwieziono do sąsiedniego szpitala.

Walne zgromadzenie P. C. K.

Nowym prezesem Kuehn

WARSZAWA, (PAT). — W ubiegłą niedzielę odbyło się w Warszawie walne zgromadzenie Polskiego Czerwonego Krzyża przy udziale licznych delegatów okręgów i oddziałów. Zagaił prezes zarządu głównego Darowski, który wygłosił krótkie przemówienie poświęcone pamięci Marszałka Piłsudskiego, poczem zebrani uczcili pamięć Marszałka jednominutową ciszą.

Po przemówieniach powitalnych przyjęto sprawozdanie zarządu głównego wraz z bilansem na 1934 r. i programem na 35 r. oraz udzielono zarządowi głównemu absolutorjum. Po omówieniu spraw organizacyjnych dokonano wyboru na miejsce ustępujących nowych członków komitetu głównego.

Bezpośrednio po walnem zgromadzeniu odbyło się posiedzenie komitetu głównego. Wobec rezygnacji Darowskiego wybrano na jego miejsce prezesem zarządu głównego inżyniera ALFONSA KUEHNA.

Walne zebranie PCK. poprzedziło nabożeństwo w kościele św. Krzyża odprawione przez biskupa polowego Gawlinę za duszę Marszałka Piłsudskiego. Byli również przedstawiciele władz z gen. Roupperłem na czele.

Zawody balonowe o puhar im. płk. Wańkowicza

KRAKÓW, (PAT). — Dziś w południe w lesie na terenie gromady Stopnica, gm. tymbarskiej, w pow. limanowskim wylądował balon „Lwów" biorący udział w zawodach o puhar im. płk. Wańkowicza z porucznikami Szurgatem i Wirszyłą z Torunia.

Lądowanie odbyło się bez wypadku. — Również w godzinach południowych w lesie na terenie gromady Stawisza gminy śnietnickiej, w pow. gorlickim, lądował balon z por. Filipowskim i Matuskiem z Torunia. Lotnicy wylądowali szczęśliwie, ale balon został przez gałęzie drzew w kilku miejscach uszkodzony. Lotnicy wyjechali z Grybowa do Torunia, zabierając powłoki balonów.

TORUŃ. (Pat). W ciągu dnia dzisiejszego nadeszły do Torunia wiadomości o lądowaniu balonów wolnych, biorących udział w zawodach o puhar imienia płk Wańkowicza. Poprzednio już podaliśmy o lądowaniu balonu „Lwów" pod Tymbarkiem i balonu „Wilno" w pow. gorlickim. Pozostałe balony lądowały: „Kraków" — wczoraj o godz. 22,55 w miejscowości Rychtal pod Kępnem, balon „Mościce" — wczoraj o godz. 19,45 pod Kaliszem, balon „Legjonowo" — dziś o godzinie 6,28 pod Mielcem, w woj. krakowskiem, balon Poznań — w miejscowości Krępna pod Jasłem, balon „Gepło" — w przełęczy Dukielskiej, balon „Syrena" — dziś o godz. 13,40 pod Haliczem w wojew. stanisławowskiem wreszcie balon „Hel" — o godz. 13,20 pod Kałuszem w województwie stanisławowskiem.

Dotychczas brak wiadomości o lądowaniu dwuch balonów „Łódź" i „Jabłonna".

—oOo—

Reorganizacja komisarjatu obrony ZSRR.

Korespondent „Kurj. Warsz." donosi: W związku z rozszerzeniem praw komisarjatu obrony i wyjęciem go z pod ogólnej kontroli partyjnej, wydział komunikacyj wojskowych przyjął do pracy 32 inżynierów, którzy zajmowali kierownicze stanowisko na kolejach przed rewolucją, oraz 47 inżynierów innych specjalności. Śród tych ostatnich znajduje się 15 „liszeńców" (pozbawionych praw) i 9 nie mających prawa pobytu w stolicach. Obecnie wszystkie prawa zostały im przywrócone.

Obrady Komisji Finansowej Komitetu Obywatelskiego Uroczystości Pogrzebowych

Wczoraj w lokalu magistratu odbyło się posidzenie Kom. Fin. Komitetu Obyw. Uroczystości Pogrzebowych pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Maleszewskiego. Komisja wybrała 2 wice-prezesów w osobach dyr. Maculewicza i dyr. Minkowskiego. Następnie odbyła się długa dyskusja na temat planów i metod działalności komisji. Postanowiono niezwłocznie przystąpić do akcji zbierania funduszów w całym kraju oraz za pośrednictwem p. Przewodniczącego zwrócić się do Komitetu Wykonawczego celem śpiesznego wyjaśnienia niektórych zasadniczych kwestyj jak również wyznaczenie kont w instytucjach kredytowych dla wpłacania napływających składek na pomnik Marsz. Piłsudskiego w Wilnie.

Chcemy usłyszeć prawdę

Artykuł w „Kurjerze Wileńskim“ z dnia 25-go maja r. b. „Upośledzenie Wo jewództw Wschodnich przez Fundusz Pracy dotyczy sprawy bardzo palącej. Je szcze poprzednio była poruszana ta spra wa w dniu 12 kwietnia b. r. w artykule „Nasze samoupośledzenie“. Chcielibyś-my wreszcie usłyszeć w tej sprawie pra-wdę, prawdę z ust miarodajnych t. j. od kierowników naszego życia gospodar czego?

Mówi się bowiem powszechnie o po trzebie wydźwignięcia naszych ziem (wschodnich) do poziomu zachodnio pol skiego, o konieczności wyrównania kon trastów dzielnicowych, odbijających się ujemnie na całości życia gospodarczego w Państwie, a jednocześnie pogłębia się te kontrasty z dnia na dzień i z godziny na godzinę.

Że tak jest, nie trzeba długo dowo-dzić.

Województwa: wileńskie, nowogródz kie, poleskie i białostockie stanowią 31,2 proc. powierzchni państwa; ludność tych województw — 16 proc. ludności, a równocześnie długość linji kolejowych na tym terenie w stosunku do całej Pol ski wynosi — 13,5 proc., długość dróg bitych — 5.2 proc., ilość pojazdów me-chanicznych — 3 proc. Udział tych wo-jewództw w robotach publicznych (in-westycjach) Funduszu Pracy za rok 1933-34 wyrażał się cyfrą 4 i pół proc. co wynosiło niewiele ponad 2.300 tys. zł. W roku 1934-35 suma, za którą inwe-stowano na tym terenie wzrosła do 6-ciu miljonów przyczem udział Ziem Półn. Wschod. w inwestycjach ogólnopolskich wyrażał się cyfra 7,6 proc.; obecnie w roku 1935-36, jak możemy wnosić na podstawie ostatnich informacyj („Kur-jer“ z 25 b. m.) inwestycje na naszym terenie uległa ponownemu zmniejsze-niu do sumy 4 miljonów złotych.

Zanotowany w roku 1934-35 mały postęp w dziedzinie słusznej oceny istot nych potrzeb gospodarczych naszego te-renu, widoczny w nieznacznem zwięk-szeniu inwestycyj, zostaje przekreślony w preliminarzu na rok 1935-36.

Suma 4 miljon. zł. bowiem w porów naniu z preliminowaną kwotą około 70 miljonów dla całej Polski wskazuje na nowe cofnięcie się w stosunku do roku ubiegłego, będzie decydowała o dalszem pogłębieniu różnic poziomu gospodarcze go Wschodu i Zachodu Polski.

Przykro jest występować w roli że-braka, to też często krępujemy się po-nawiać żądania o właściwe traktowanie naszego kraju, tak jak gdybyśmy w ten sposób prosili sami o jałmużnę. Zapo-minamy o tem, że sprawa wyrównania różnic poziomu gospodarczego wschodu i zachodu naszego państwa, jest sprawą wielkiej ogólnopaństwowej wagi, że ma my prawo nie prosić, ale żądać jako peł-noprawni obywatele energicznej akcji w kierunku wyrównania różnic ze wzglę-du na dobro państwa i to nie tylko ze względu na gospodarkę, ale i obronę kra ju. Rozwój sieci komunikacyjnej na wschodzie jest ważnym problemem go-spodarczym, ale równocześnie jest naj-ważniejszą podstawą obrony naszych granic wschodnich.

Dziś, gdy pod najwyższemi protekto ratami, rozwija swą działalność Towa-rzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich, gdy się tyle mówi i pisze o naszem go-spodarczem zacofaniu polityka najwięk szego Funduszu inwestycyjnego w pań stwie — Funduszu Pracy wydaje się co najmniej dziwna. Zasada sformułowana w sprawozdaniu Funduszu Pracy w słowach „terytorjalny podział kredytów uzależniony był w pierwszym rzędzie od nasilenia bezrobocia w poszczególnych ośrodkach“ wydaje się nam zasadą cał kowicie błędną, a to z tego względu, że liczy się ona tylko z chwilą obecną i z istniejącem bezrobociem, pomijając wszystkie inne względy gospodarcze.

Tego rodzaju rozumowanie jakie sto suje Fundusz Pracy, może i byłoby słu szne gdyby dotyczyło tylko pomocy do-raźnej, gdy chodzi jednak o inwestycje i zatrudnienie bezrobotnych nie wolno myśleć tylko o chwili bieżącej, a trzeba zdobyć się na sięgnięcie wzrokiem w przyszłość i uwzględnienie potrzeb ogól nopaństwowych. Opieranie planów in westycyjnych, a więc planów na daleką przyszłość o tak zmienne i retrospektyw nie podstawy, jak ilość bezrobotnych za rejestrowana gdzieś w przeszłości wygląda na paradoks. Paradoks ten nie prze-mawia do przekonania i naszem zda-niem, jeżeli dotychczas obowiązują pra-wem tradycji z czasów, gdy się mówiło o pomocy bezrobotnym tylko, a nie o zatrudnieniu, wielka pora zastąpić go in ną słuszniejszą zasadą kierowniczą przy planowaniu inwestycyj. Nie możemy zro zumieć dlaczego, skoro głośno się mówi o potrzebie wyrównania terenowych dy sproporcyj gospodarczych, nie robi się równocześnie nic w kierunku zaspokoje nia tej potrzeby.

Dlaczego nie prowadzi się robót pu blicznych, inwestycyjnych właśnie tam gdzie są one najbardziej gospodarczo u-zasadnione? Dlaczego na inwestycje na ziemiach wschodnich nie przeznacza się akurat tylekroć więcej miljonów zło-tych ilekroć mniej jest tam szos i kolei na kilometr kwadratowy powierzchni lub chociażby głowę ludności?

Przecież zdawałoby się, że to byłaby jedyna droga do wyrównania różnic i usunięcia zacofania gospodarczego.

Nie rozumiemy sprzeczności słów i czynów tych, którzy głoszą hasło gospo darczego podniesienia Ziem Wschod-nich chcielibyśmy usłyszeć motywy ta-kiej polityki.

Chcemy usłyszeć całą prawdę, cho-ciażby miała być dla nas najgorsza. **J. Ś.**

Niemiecko-angielskie rozmowy morskie

LONDYN. (Pat). Delegacja Niemiec do rozmów na temat ograniczeń mor-skich przybędzie pod przewodnictwem Ribbentropa w przyszłym tygodniu do Londynu i rozpocznie rozmowy z delega cją brytyjską 4 czerwca.

LONDYN. (Pat). Agencja Reutera do nosi: Rozmowy przygotowawcze brytyj-sko-niemieckie dotyczące zbrojeń mor-skich wyznaczono prowizorycznie na 4 czerwca r. b. w Londynie. Rozmowy bę dą miały charakter ściśle półurzędowy.

Ameryka zamierza zwołać konferencję walutową

LONDYN. (Pat.) „Daily Mail“ w depeszy swe-go nowojorskiego korespondenta twierdzi, że rząd Stanów Zjednoczonych postanowił wziąć w swe ręce inicjatywę zaproponowania zwołania nowej wszechświatowej konferencji walut, dla uzyskania stabilizacji walut i obniżenia barjer ograniczeń handlowych.

Wstępne zapytania, w kilku główniejszych stolicach, spotkać się miały z życzliwemi odpo-wiedziami. Na czele grupy w rządzie amerykań-skim, która domaga się zwołania tego rodzaju konferencji, stoi sekretarz stanu Hull.

Strajk górników w Belgji



W belgijskich kopalniach węgla wytworzyła się wskutek strajku górników bardzo poważna sy-tuacja, która dorasta do wielkości rewolucji przez solidarność mieszczaństwa ze strajkują-cymi górnikami. Brygady żandarmerji musiały interwenjować, używając gwałtu, strajkujący bowiem obsadzili szereg kopalni. Na zdjęciu widzimy strajkujących górników, obsadzających kopalnię Sainte Pauline obok Charleri. Przed kratą stoją żony strajkujących. Dopiero gdy bomby łzawiące podziałały kopalnie zostały oczyszczone.

Książka o Matce Marszałka

Elga Kern: Marja Piłsudska — Matka Marszałka. Wizerunek życia

Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej w War szawie, 1935, str. 147 (z pięciu reprodukcjami portretów).

Niemal każdy, kto pisał o Marszałku Piłsudskim, musiał dużo uwagi poświę cić Jego matce. W literackiem opracowa niu postać ta występowała w powieści „Świt wielkiego dnia“ Zofji Zawiszanki. Elga Kern daje jednak zupełnie co inne go. Zawiszanka potraktowała dzieciństwo Marszałka realistycznie, autorka ob-ca owija wszystko metafizyką macie-rzyństwa. Metafizyka to specyficzna. Mo żna się z nią godzić lub nie godzić, lecz niemożna nie ulec pewnej sugestji, która płynie z talentu autorki. Trzebaby tu pod jej adresem wystosować jej własne sło-wa, które najdobitniej scharakteryzują stosunek czytelnika do poetyckiej meta fizyki, rozsnuwającej mgławicę, kryjącą w sobie potencję do tworzenia nowych legend. „Być może, rozpoczyna swą po-wieść Elga Kern — że stare sagi i legen-dy, z życia i marzenia utkane, które od-najdujemy na początku każdej historji, mają za podstawę dziwną mieszaninę prawdy z nieprawdopodobieństwem, być może także, że niedowiarki, tacy którzy poddają w wątpliwość nawet głębie wła snego serca przejdą nieporuszeni obok głębokiego i istotnie prawdziwego sensu niektórych cudów. Co do mnie, nie mogę serca mego zamknąć przed tą jasną i zniewalającą prawdą, wydartą z szarej mgły nieprawdopodobieństwa i w cud



MARJA Z BILLEWICZÓW PIŁSUDSKA, matka ś. p. Marszałka.

rzeczywistości zaklęta — mocą myśli ludzkiej, która przez nieustanne przemi janie do wieczności sięga“.

Potem snuje się saga o Ginecie, świat tym dyplomacie, który u stóp tronu kró lowej Jadwigi złożył swój kraj i naród swego wielkoksiążęcego Pana oraz siebie samego — wierne swe gorące serce, a tem i siebie i swych potomnych na wieki związał z Polską. Mówi też legenda o Billu-Zadejce, rycerzu Palejmona, wojow niku i strażniku świętego ognia, którego duch rycerski trwał poprzez wszystkie pokolenia w jego potomnych. Mówi też legenda o licznych więzach powinowact wa, któremi wiązały się rody Gineta i Billa, a metafizyka Elgi Kern wyprowa-dza z legendy konsekwencję, iż światły konstruktywny umysł dyplomatyczny Gineta i czujny duch rycerski Billa, cią-żąc ku sobie przez liczne pokolenia, dały wreszcie syntezę w świadomem swego posłannictwa i mocy macierzyństwie Marji z rodu Billa łączącej się małżeń-stwem z potomkiem Gineta Józefem Wincentym Piotrem Piłsudskim. Do szczytu swej mocy i dojrzałości ta meta fizyczna moc macierzyńska doszła przy czwartym zkolei potomku, najulubień-szym synie Józefie Klemensie, później-szym Pierwszym Marszałku Polski.

W ten sposób zapomocą specyficz-nej metafizyki i historjozofji opartej na legendzie, snuje autorka poetyckie uza-sadnienie tego zadziwiającego faktu, że kobieta, której matkę w cztery lata po urodzeniu córki porwały galopujące su-choty, która sama od siódmego roku ży-cia chorowała na zapalenie chroniczne stawu biodrowego na tle gruzliczem, — mogła być niezmordowaną towarzyszką męża, poświęcającego się trudnym pra-com społecznym i narodowym, a jedno-cześnie miała jeszcze dość sił, aby uro-dzić i wychowywać dziesięcioro dzieci. I wychowywać nie byle jak, — lecz z głęboką troską nietylko o ich zdrowie i o duszę, lecz i o ducha, któremu patro-nują w rodzie światły dyplomata Ginet oraz niezmordowany i nieustraszony ry-cerz Bill.

Autorka nie traktuje tego zjawiska jako cudu, owszem uwydatnia szereg czynników bardzo realnych, które na si łę ducha, wspierającą wątłe ciało Marji z Billewiczów Piłsudskiej się złożyły. Je-dnak w tem nagromadzeniu sprzyjają-cych okoliczności widzi autorka kierow niczą rolę ducha dziejów, czy może ra-czej ducha rodu. Nawet wczesna śmierć matki i spartańskie chwyty w wychowa niu małej Masi, stosowane przez dziad-ka, nawet wszelkie inne niepowodzenia do klęski powstania styczniowego i poża ru Zułowa włącznie pracują na uwień-czenie świadomego swej mocy i siły ma cierzyństwa.

Dzieje rodu Billa i Gineta, oraz roz-wój Marji z Billewiczów Piłsudskiej nie toczą się ścieżkami wyłącznie własnemi.

Zgon prof. Magnusa Hirschfelda

Przed kilku dniami zakończył życie w Nicei prof. Magnus Hirschfeld, jeden z najwybitniejszych współczesnych badaczy w dziedzinie seksuologji.

GŁĘBOKA ERUDYCJA

Prof. Magnus Hirschfeld odznaczał się wielką erudycją i głęboką wiedzą lekarską. Odbywał studja w licznych uniwersytetach: we Wrocławiu, Berlinie, Heidelbergu, Monachjum, Strasburgu. Wiedzę teoretyczną starał się uzupełnić obserwacją życiową która — zwłaszcza dla obranej przez Hirschfelda dziedziny wiedzy medycznej — miała kapitalne znaczenie. Podróżował bardzo wiele, zbierając materjały do swego bogatego archiwum seksuologicznego nietylko po krajach europejskich lecz również w Azji i Ameryce. Szczególnie jednak wdzięcznym terenem dla studjów seksuologicznych stały się dlań europejskie metropolje: Paryż i Londyn, po wyczerpujących wieloletnich studjach przygotowawczych osiedlił się prof. Hirschfeld na stałe w Berlinie, zyskując sobie rychło światową sławę jako specjalista w zakresie patologji seksualnej.

SEKSUOLOGJA.

Ściśle rzecz biorąc, seksuologja nie ogranicza się do patologji życia płciowego. Jak sama nazwa wskazuje, jest to nauka o życiu płciowem zarówno w jego chorobliwych jak też normalnych przejawach. Jest to więc dyscyplina o zakresie bardzo obszernym. Obejmuje psychologje życia płciowego, społeczne formy stosunków płciowych, stosunek życia płciowego do kultury etyki, hygjeny (etyka płciowa, hygjena stosunków płciowych), życie płciowe ludów prymitywnych, patologję życia płciowego i t.d.

Z wybitniejszych seksuologów czasów ostatnich wymienić można — obok prof. Hirschfelda — Krafft — Ebiga z jego fundamentalną „Psychopatia sexualis". Bieckiego z Życiem i cierpieniami płciowemi". Forela z „Zagadnieniem płciowem". Placzeka z „Życiem płciowem człowieka". Rohledera z „Monografjami do seksuologji".

Wszystkie te sprawy interesują oczywiście w pierwszym rzędzie lekarza, psychologa, czasem prawnika. Jednak i dla laika kwestja ta nie jest pozbawiona interesu, jako dotycząca dziedziny wspólnej wszystkim ludziom bez wyjątku. Tem się tłumaczą ogromne zainteresowanie, jakie wywoływały na całym świecie seksulogiczne badania prof. Hirschfelda. Tem się też tłumaczy fakt, że potężne pod względem rozmiarów dzieła Krafft-Ebinga czy Forela doczekały kilkunastu wydań i rozeszły się w setkach tysięcy egzemplarzy.

WYDAWNICZA DZIAŁALNOŚĆ UCZONEGO

Już w XIX w. zapoczątkował prof. Hirschfeld wydawanie perjodyka, poświęconego sprawom seksuologicznym. W 1908 r. zaczął wydawać skolei „Czasopismo seksuologiczne". Niezależnie od tego drukował liczne artykuły i przyczynki w innych pismach i osobnych broszurach.

Jeżeli chodzi o książkowe dzieła, uczonego, wydał prof. Hirschfeld (już po wojnie światowej) trzytomową „patologję seksualną" 5-tomową „Naukę o płci". „Homoseksualizm mężczyzny i kobiety", „Naturalne prawa miłości", „Transwestyci". Ta ostatnia książka traktuje o ludziach, dotkniętych chorobliwą manją przebierania się w strój, właściwy płci odmiennej.

TRZECIA PŁEĆ.

Prof. Hirschfeld niejako uzupełnił odwieczny podział ludzi na dwie płci: męską i żeńską. Wprowadził mianowicie płeć trzecią t. zn homoseksualistów płci obojga. Długoletnie badania prof. Hirschfelda utwierdziły go w przekonaniu iż armja homoseksualistów t. zn. ludzi, czujących popęd płciowy do osobników płci tej samej jest nader liczna tak, że zasługuje na nazwę „trzeciej płci".

Tej właśnie trzeciej płci, tej wielkiej rzeszy homoseksualistów vel uranistów, rozpadających się skolei na dwa wielkie obozy: pederastów i lezbijek (trybad) poświęcił uczony niemiecki szczególną uwagę, dochodząc do wniosku — wbrew utartym poglądom — że chodzi tu nie o wrodzone jakieś skłonności, a tylko o dokonaną w dzieciństwie wskutek pewnych przeżyć zmianę kierunku naturalnego popędu płciowego. Konsekwentnym wnioskiem takiego ujęcia sprawy była myśl o skuteczności psychoterapeutycznych zabiegów, stosowanych względem przedstawicieli „trzeciej płci".

INSTYTUT SEKSUOLOGICZNY

Głównem bodaj dziełem prof. Hirschefelda był powołany przezeń do życia w 1918 r. „Institut für Sexualwissenschaft" (Instytut Seksuologiczny) w Berlinie. Działalność tego instytutu połączył prof. Hirschfeld z nawskroś praktyczną i społeczną akcją Biura Porad Matrymonjalnych. Obie te instytucje uzupełniały się znakomicie. Wyniki długoletnich badań i prac prof. Hirschfelda pozwalały mu stosować całą olbrzymią wiedzę teoretyczną do kwestji czysto życiowych, jak np. małżeństwo. Z drugiej strony, zgłaszający się do Biura Porad Matrymonjalnych kandydaci do stanu małżeńskiego dostarczali uczonemu dalszych materjałów praktycznych, służących do budowania lub potwierdzenia teorji. Z jednej więc strony zyskiwało życie z drugiej — nauka. Klasyczny przykład wzajemnego na siebie zachodzenia i oddziaływania.

Wskutek znanych wszystkim warunków politycznych prof. Hirschfeld ostatnie lata swego życia spędził poza granicami Niemiec, nie przerywając zresztą owocnej działalności. Był ogromnym autorytetem w obranej przez się dziedzinie wiedzy. Jego orzeczenie, jako eksperta wyświetliło niejedną zagadkę duszy ludzkiej, podczas procesów kryminalnych. NEW.

Pogrzeb niekoronowanego króla Arabji



Największy szpieg angielski, pułkownik Lawrence, którego świat słusznie nazwał niekoronowanym królem Arabji, spoczął teraz na małym wiejskim cmentarzu w Morritone-Church w angielskiem hrabstwie Dorset. Zgodnie z jego testamentem pogrzeb odbył się z niezwykłą prostotą, jak to nasze zdjęcie wskazuje. Jednakże najwybitniejsze osobistości Anglji biorą w nim udział, zas król nadesłał telegram kondolencyjny.

A jednak jest życie na Marsie

Obserwatorjum astronomiczne w Kioto (Japonja) komunikuje relację informacyjną niebo skłonu za marzec, t. j. za okres, w którym Mars znajdował się najbliżej ziemi. Otóż astronomowie japońscy twierdzą, że dostrzegli na Marsie w pasie podzwrotnikowym zielone długie smugi, świadczące ich zdaniem o istnieniu tam roślinności, oraz linje, które uważają za kanały, będące wytworem pracy istot myślących. Tak brzmi biuletyn obserwatorjum w Kioto.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI

Słabostki wielkich ludzi

Pisma zagraniczne przynoszą szereg anegdot o wielkich ludziach:

ZNIKAJĄCA MIGRENA.

Kardynał Mazarini zgłosił się pewnego dnia do Ludwika XIV, otrzymał jednak odpowiedź, że król nie może go przyjąć, ponieważ ma silną migrenę.

Następnego dnia Mazarini pojawił się znowu i został dopuszczony przed oblicze królewskie.

— Migrena zniknęła — powiedział król.

— Owszem — odpowiedział Mazarini najpoważniej — widziałem jak odchodziła. Miała wspaniałe blond włosy i ciemnoniebieską suknię.

AWANS.

Cesarzowa Marja Teresa powiedziała pewnego dnia w przystępie nadmiernej surowości księciu Kaunitzowi, aby nie proponował do awansu tych oficerów, którzy odznaczają się lekkomyślnością..

— Gdyby czcigodny ojciec jej wysokości myślał w ten sam sposób — odparł Kaunitz — byłbym do dzisiaj podporucznikiem.

ZAMIAST PIECZYSTEGO.

Pani Maintenon wyszła zamąż po raz pierwszy za ubogiego człowieka i środki pieniężne w domu były niezwykle skromne, a więc i takiż cały tryb życia.

Pewnego wieczora przyszło trochę gości. Trzeba było zdobyć się na kolację, a nie było pieniędzy aby upiec jakąś pieczeń. P. Maintenon była w świetnym humorze i opowiadała wspaniałe historyjki, tak, że goście bawili się nadzwyczajnie. Właśnie opowiedziała jedną z takich historyj, a służący, który podawał jej półmisek z jarzyną, wykorzystując śmiech i gwar ogólny szepnął jej:

„Jeszcze jedna taka historyjka, wielmożna pani, a goście wogóle nie zauważą, że niema pieczystego".

ŚWIECZNIKI REINHARDTA.

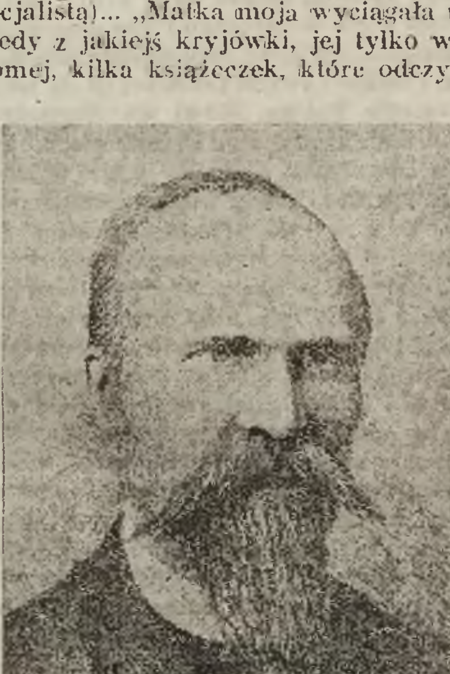
Maks Reinhardt słynny teatrolog niemiecki, oczekiwał w swym zamku w Leopoldskron koło Salzburga, przybycia pewnego amerykańskiego miljonera, z Chicago. Ten ostatni zapowiedział się na wieczór. Reinhardt postanowił urządzić przyjęcie jak najbardziej stylowo i uroczyście. Polecił swoim służącym, aby włożyli białe żaboty i by każdy z nich miał w ręku wielki świecznik z dziesięcioma świecami. Mieli oni, gdy przybędzie gość, stanąć po obu stronach Reinhardta i towarzyszyć mu aż do schodów hallu, gdzie chciał powitać wielkiego Amerykanina. Był przekonany, że ceremonja ta wywrze na jankesie niezwykłe wrażenie.

Zbliżyła się uroczysta chwila. Samochód stanął przed kratami bramy, poczem zajechał przed schody do hallu. W tym momencie otworzyły się szeroko drzwi i Reinhardt, mając po obu stronach służących ze świecznikami, począł uroczyście zstępować po schodach, ku gościowi.

Amerykanin wygramolił się ze swego wozu, spojrzał cokolwiek zdziwiony i rzekł: „Co to? Och, światło elektryczne się zepsuło? Współczuję panu, panie Reinhardt!" Wybr. *Wel.*

Wszystko tam jest związane z dziejami narodu, z jego dążeniami, męczeństwem i zarodkami przyszłego triumfu. Zdawałoby się, że arterje rodu Piłsudskich i Billewiczów łączą się bezpośrednio z arterjami narodu polskiego i że wszędzie w nich pulsuje jedna krew, tworząc jeden organizm. Oto jest czynnik, który świadome swego posłannictwa macierzyństwo Marji Piłsudskiej czyni ważnym momentem życia narodowego. Oto jest atmosfera, w której się kształtuje indywidualność przyszłego Wodza Narodu.

Przypominają się tu własne słowa Józefa Piłsudskiego, ilustrujące, jak ten związek domu z ojczyzną budowano. „Matka nieprzejednana patrjotka, nie starała się nawet ukrywać przed nami bólu i zawodów z powodu upadku powstania, owszem wychowywała nas, robiąc właśnie nacisk na konieczność dalszej walki z wrogiem ojczyzny. Od najwcześniejszego dzieciństwa zaznajamiano nas z utworami naszych wieszczów ze specjalnem uwzględnieniem utworów zakazanych, uczono historji polskiej, kupowano książki wyłącznie polskie. Ten patrjotyzm rewolucyjny nie miał określonego kierunku społecznego Matka z naszych wieszczów najbardziej lubiła Krasińskiego, mnie zaś od dzieciństwa zachwycał zawsze Słowacki, który też był dla mnie pierwszym nauczycielem zasad demokratycznych. Były naturalnie u dziecka bardzo niejasne i mgliste, lecz przy moim żywym i nieco przekornym charakterze utrwalały się przy każdym sporze, które niekiedy matka żartem prowadziła. (Jak stałem się socjalistą)... „Matka moja wyciągała niekiedy z jakiejś kryjówki, jej tylko wiadomej, kilka książeczek, które odczytywała, ucząc nas, dzieci, pewnych ustępów na pamięć. Były to utwory naszych wieszczów. Tajemnica, którą te chwile były otaczane, wzruszenie matki, udzielające się małym słuchaczom, zmiana dekoracji, jaka następowała z chwilą, gdy niepożądany jaki świadek trafiał wypadkowo na nasze rodzinne konspiracje — wszystko to zostawiło niezatarte wrażenie w mym umyśle". (Bibuła).



JÓZEF PIŁSUDSKI,
ojciec ś. p. Marszałka.

„Matka i syn. Pomiędzy nimi, — pisze Elga Kern w posłowiu od autorki, — musiały istnieć czynniki spójni znacznie ściślejsze, a pomimo to o daleko szerszym zasięgu niż te, które zwykły łączyć matkę i dziecko". „**Najistotniejszy rozkwit duchowy matki, wspinanie się po coraz to bogatszej linji rozwoju życia ma swój dalszy ciąg w sposób doskonały w synu**, przyczem mogą zajść tu różne dodatkowe odmiany w najrozmaitszych kierunkach". „W takiem świetle matka nabiera dla syna znaczenia w najwyższym sensie tego słowa, jeśli wogóle nie stanowi o jego przeznaczeniu". „Im też wyraziściej matka w synu znajduje swe przedłużenie, im głębiej żyje w jego świadomości, tem rzadziej urzeczywistnia się ta jego w prażródłach zrodzona tęsknota" (za idealną na wzór matki wymarzoną towarzyszką życia). „Marszałek Piłsudski przyznaje kiedyś: „Gdy jestem w rozterce ze sobą, gdy wszyscy są przeciwko mnie, gdy wokoło podnosi się burza oburzenia i zarzutów, gdy okoliczności nawet są pozornie wrogie moim zamiarom — wtedy pytam się samego siebie, jakby matka kazała mi w tym wypadku postąpić i czynię to, co uważam za jej prawdopodobne zdanie, za jej wolę, już nie oglądając się na nic". Słowa te dowodzą jak silny był związek istotny, w prasiłach matki mający swe źródło, i jak wielkie znaczenie w swej świadomości nadawał mu sen". „W ten więc sposób czyny wybitych mężczyzn, będące przecież zawsze wyrazem ich stosunku do życia, były mi bodźcem do poszukiwania matek".

Można i tak tłumaczyć ten związek z matką, jaki tak często podkreślał Pierwszy Marszałek Polski, można i tak wyjaśnić przewagę macierzyństwa nad ojcowstwem. A można to zrobić i prościej, bardziej po ziemsku. To moje wyjaśnienie będzie niewątpliwie mniej imponujące i sugestywne, niż metafizyka macierzyństwa. Sam radbym był nie wynurzać się z tej atmosfery miłości macierzyńskiej, która przepełnia wieki i „wczoraj", „dziś" i „jutro" zlewa w jedno, ale cóż zrobić, jesteśmy dziećmi epoki urbanizmu, militaryzmu, rozpasanych antagonizmów, kapitalizmu i socjalizmu, jednem słowem epoki, w której walka o byt do reszty obnażona z wszelkiej metafizyki i poezji opanowała wszystkie zakamarki życia. I dlatego nigdzie przed nią schronić się nie mogąc, patrzymy na wszystko przeraźliwie trzeźwo.

Niefortunne pomysły

W pierwszych dniach po śmierci Marszałka Piłsudskiego społeczeństwo, przybite tym ciosem, zamarło. W skupieniu przeżywało swój ból. I to było imponujące.

Niestety, jak pisze Nowakowski w „Il. Kurj. Codz."

„Żal nie zastygł w pierwotnej, szlachetnej formie. Stał się gadatliwy, labidzący. Rozmienił się na drobne. Roztrwonił złoto sobotniego milczenia na brzęczące miedziaki. Zaczęła się gorąca licytacja na temat „Kto bardziej despeje". To jakby konkurs płaczek. A tu przecież tak trzeba dbać o miarę!

Że miara została przebrana — nie ulega wątpliwości. Pojawiają się coraz to nowe pomysły uczczenia pamięci Wielkiego Marszałka. Takie projekty jak kopiec w Krakowie, pomnik lub łuk triumfalny w Warszawie i pomnik w Wilnie są zupełnie naturalne i odpowiadają celowi, gwarantują bowiem należyty poziom uczczenia Narodowego Bohatera, ale w każdem mieście, w każdem miasteczku, każdej gminie niemal rozpoczęto zbiórkę na pomniki lokalne. Nie kwestjonujemy szlachetnych pobudek, któremi kierowali się inicjatorzy tych projektów, wątpliwą jednak zdaje się być ich celowość. I tu znowu niesposób jest nie zgodzić się z p. Nowakowskim, który pisze:

„Największa katastrofa grozi od strony pomników, (o filmach już wogóle nie chcę mówić), których liczba zapewne przekroczy tysiące. I kto wie, może będą jeszcze brzydsze, niż pomniki Żwirki i Wigury, jakiem zasiano cały kraj. Na tej sprawie powinno państwo położyć swoją ciężką rękę inaczej bowiem zamiast jednego wielkiego a żywotnego pomnika, któremu na imię Polska mocna, potężna, zdolna do życia i niezachwiana — zamiast tego jedynego pomnika powstanie serjowy wyrób kamieniarskich, banalnych figurek. Już je widzę proroczem okiem...

Z powodzi projektów pomnikowych wyłaniają się czasem bardziej oryginalne, ale często niefortunne pomysły uczczenia pamięci Marszałka. Do takich niefortunnych pomysłów należy projekt L. Chrzanowskiego wysunięty w Warszawskim „Świecie". Tytuł: „Wawel — to za mało".

„Przeludniona krypta św. Leonarda to miejsce nie dla Niego. Piłsudski powinien spocząć samotnie, zdala od królów, w osobnem mauzoleum, skoro był od nich większy. Mauzoleum to winno być zbudowane w Krakowie, bo z Krakowa wyruszył Marszałek na bój o Polskę"

Zachodzi tu wyraźne nieporozumienie. Sprawę tę bardzo trafnie i wyraźnie rozstrzyga „Przełom" (Nr. 3):

„Nie powiększymy sławy Piłsudskiego, składając Jego Zwłoki w grobach królewskich na Wawelu. Uczynimy to nie dlatego, by zwiększyć sławę Człowieka, lecz dlatego by nie zubożyć tej skarbnicy Narodu o najcenniejszą wartość, jaką może zamknąć w swem łonie. Człowiek — możemy to powiedzieć jasno — był i jest w obliczu historji czemś więcej aniżeli spoczywający na Wawelu królowie. — Chyląc czoło przed idącą na Wawel trumną, chylić je będziemy nie przed wielkością odziedziczoną, czy nadaną, lecz przed częścią historji naszej, której symbolem będzie ta trumna po najdalsze lata i wieki".

Tak na sprawę spoglądając, nie będziemy mogli podzielić opinji p. Chrzanowskiego.

Do kategorji inicjatyw wręcz groteskowych należy zaliczyć pomysł pewnego architekta p. Sokoła, w liście, zamieszczonym w „Kurjerze Porannym". Czytamy tu następujące wywody:

Wraz z przeniesieniem serca Józefa Piłsudskiego — miasto stanie się stolicą serc wszystkich obywateli Rzeczypospolitej.

Uważam przeto, że słuszną byłoby rzeczą, aby nazwę tego miasta w którem przechowywać się będzie najcenniejszą relikwię narodową, związać z imieniem Marszałka.

Proponuję zmianę nazwy miasta Wilna na Wilno — Piłsudy.

Marszałek kochał **Wilno.** Samo brzmienie tego słowa było mu miłe. W **Wilnie** chodził do szkół, **Wilno** wyzwalał z obcego najazdu, z **Wilnem** łączyło Go uczucie. **Wilnu** wreszcie przekazał Swe serce. Wilno więc zostanie Wilnem.

Zjawiska, przeciw którym występujemy, obserwujemy i na naszych ziemiach. To też życzyć należy, by Wileński Komitet Obywatelski, któremu podobne projekty naszej prowincji są chyba znane, przyśpieszył wydanie zapowiedzianej odezwy, którąby nadała pracom komitetów lokalnych kierunek należyty i skoordynowała ich działalność. Jest to dziś już sprawa paląca, nie należy więc z tem zwlekać.

—oOo—

> *„Rysem charakterystycznym tłumu jest, że ogląda się on na jednostki. Wobec tego tłum należy rozdrobić i każdemu odłamkowi dać komendanta. Im więcej ich będzie tem lepiej. Im bogatszem jest państwo, tem więcej ma oficerów".*
>
> J. PIŁSUDSKI: „Zadania praktyczne rewolucji".

Pływająca wystawa polska na Dalekim Wschodzie

Statek „Dardanus", na którym się mieści polska wystawa prób i wzorów zwiedziła ostatnio Penang, Singapore (półwysep Malajski), Hongkong i Szanghaj (Chiny). Z pośród eksponatów, reprezentujących na wystawie przemysł ziem północno-wschodnich wzbudziły zainteresowanie następujące artykuły: skrzynki triplerowe, torniery luksusowe, płótna lniane, konserwy.

Pozatem z branży drzewnej zgłoszono zapytania dotyczące osiki pierwszej klasy.

Kierownik handlowy wystawy przeprowadził szereg rozmów z przedstawicielami poważniejszych firm zwiedzających wystawę oraz przesłał firmom importującym adresy interesujących ich firm polskich.

Wyrywamy się z uroczych i szczęśliwych krain legendy i metafizyki i tropimy wszędzie nagą, realną prawdę. Dlatego, gdy przeminął urok pięknego utalentowanego słowa i zamyśliłem się nad treścią, nie w metafizyce i historjozofji znalazłem dla siebie wyjaśnienie tego, co łączyło Wodza naszego z Jego matką. Miłość macierzyńska nie potrzebuje aż legendy i tradycji na swoje wsparcie. W suterenach i na poddaszach rozkwita tak samo bujnie i pachnie upojnie jak i w pałacach. Kiedy spocznie na człowieku miernym, zamkniętym w przeżyciach osobistych, dźwiga go ponad jego małe, przyziemne „ja" i uczy żyć dla tego co jest „nie ja". Jednem słowem jest mu obłokiem, wskazującym drogę z domu niewoli, z dziedziny ciasnego sobkowstwa do ziemi obiecanej, gdzie zapał i miłość tworzą cudy. Kiedy zaś miłość matczyna spocznie na człowieku wielkim, idzie tedy za nim niewolniczo coraz wyżej, wleczona przez niego i niesie mu pociechę i ochłodę na tych górnych szlakach, gdzie tak często duch łaknie, pragnie i upada pod ciężarem znoju lub klęski.

Takiem nie jest ojcowstwo. Ojcowstwo to twardy nakaz, to hart, to braterstwo broni. Dłoń ojcowska wesprze w walce, ale nie potrafi otrzeć potu z uznojonego czoła, ani łez z oczu, ani krwi z ran. Myśl ojcowska potrafi iść obok, albo wyprzedzić, albo wlec się z tyłu, a zawsze swoją własną ścieżką, ale nie potrafi, jak Anioł Stróż kroczyć ślad w ślad, jak myśl matczyna, która się wyrzeka własnej indywidualności, aby żyć w dziecku.

„Lubię synów, to nasi przyszli towarzysze", — powiedział Mickiewicz. Synowie też o ojcach powiedzieć mogą. Ojciec i syn, poświęcający się jednej sprawie, idą dwiema różnemi drogami. Ojciec czasami tylko styka się z synem. Jego sfera działania — to naród i społeczeństwo, tak jak sfera działania syna. Sfera matki to rodzina, to jej dzieci. Synowie wiążą ją ze społeczeństwem. Kocha społeczeństwo, bo to jest sfera działania jej synów. Jeżeli o ojcu powiedzieć można, iż jest towarzyszem życia społecznego i politycznego syna, to dla matki porównania znaleźć nie można. Matka to matka. Wymowniejszego nic powiedzieć tu nie można. Dlatego do największego nawet człowieka nic więcej nie przemówi o miłości, jak ten wyraz: matka. A dla nas Matka Wodza jest tem wielką, że jej niewysłowiona miłość spoczęła na Wielkim Człowieku i szła za Nim i żyła w Nim przez całą Jego doczesną drogę.

Władysław Arcimowicz.

JÓZEF PIŁSUDSKI

człowiekiem, w którym litewski charakter osiągnął swój najwyższy wyraz

Na łamach kowieńskiego tygodnika „Musu Rytojus" Rektor Uniwersytetu W. W. prof. Roemer rozpoczął biografję — wspomnienia o Marszałku Piłsudskim.

Podajemy poniżej wstęp tego artykułu:

„Śmierć Marszałka Polskiego Józefa Piłsudskiego wywołała głębokie wrażenie nietylko w Polsce, lecz i na całym świecie. **Umarł człowiek rzeczywiście niezwykły i wielki.** Dla nas jego osoba jest specjalnie interesująca nietylko dla tego, że był on największym działaczem, twórcą jej niepodległości oraz całego porządku sąsiadującej z nami Polski, i nietylko dlatego, że tragicznem zrządzeniem losów jeden z ważniejszych momentów działalności Józefa Piłsudskiego dotknął boleśnie tworzącą się państwowość narodowej Litwy, lecz jeszcze dlatego, że **Józef Piłsudski był najwybitniej zarysowanym synem Litwy, jeżeli nie narodowej, to bądźcobądź historycznej, był człowiekiem, w którym litewski typ osiągnął swój największy wyraz.**

W swym charakterystycznym i bardzo wyraźnym typie był on bezwątpienia bliższym Litwie i Litwinom, niż etnograficznej Polsce i Polakom. **Ten olbrzym charakteru był w Polsce fenomenem**

I bodajże nie będzie przesady w tem powiedzeniu że, chociaż sama Litwa nie miała tak jak Polska swego olbrzyma Piłsudskiego w swem narodowem państwie, jednak, ponieważ w osobie Piłsudskiego Polaków skoncentrowały się właśnie najwybitniejsze cechy charakteru litewskiego które w Litwie są pospolite i szeroko rozpowszechnione wśród ludzi, więc Litwa, nie mając wprawdzie jednej, wielkiej, skoncentrowanej indywidualności Józefa Piłsudskiego, posiada jednak masowego Józefa Piłsudskiego rozpowszechnionego pomiędzy wiele jednostek i potencjonalnie w nich ukrytego.

Nie posiadając samego Józefa Piłsudskiego, posiada Litwa duchowy materjał Józefa Piłsudskiego, z którego może on jej kiedyś wyrosnąć w postaci indywidualności".

Wizyta arabska w Rzymie



Do Rzymu przybył następca tronu królestwa Hedżasu, emir Saud. Między innemi wizytami oficjalnemi został on również przyjęty przez króla włoskiego Wiktora. Na zdjęciu emir Saud w czasie pobytu w Rzymie w towarzystwie sekretarza włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Suvicha i gubernatora Rzymu.

Wilno na filmie z pogrzebu ś. p. Marszałka Piłsudskiego

Wczoraj wszystkie kinoteatry wileńskie, począwszy od godziny 10-ej rano, wyświetlały film z uroczystości pogrzebu Marszałka J. Piłsudskiego. Wstęp do kin był bezpłatny. Przed wejściem do każdego kinoteatru uformowały się od początku wyświetlania długie stojące na chodnikach kolumny publiczności. Policja mundurowa regulowała ruch na ulicy i wpuszczała publiczność do wnętrza gdzie pełnili straż honorową członkowie organizacyj społecznych.

W długich ogonkach, liczących stale około tysiąca osób każdy, cierpliwie czekali na swoją kolej wszystkie warstwy społeczne naszego miasta. Rodziny — robotnicze, urzędnicze i inne — zabierały ze sobą wszystkie swoje dzieci. Widziało się ojców z pięciorgiem i sześciorgiem drobiazgu, matkę z rocznemi dziećmi na ręku. Szli starzy i młodzi, studenci i robotnicy, urzędnicy, żołnierze — całe peryferje miasta przybyły do kin śródmieścia.

Porządek wszędzie był wzorowy. Policji, która taktownie normowała dopływ niecierpliwych tłumów do kin, należą się słowa uznania.

Wyświetlanie filmu, którego długość wynosi 1200 mtr., trwało 45 minut — 15 zaś minut przeznaczono na zmianę publiczności. A więc prawie co godzinę rozpoczynał się nowy seans. Każde kino dało przeszło 13 seansów. Razem we wszystkich kinach było wczoraj za cały dzień przeszło 80 tysięcy osób. Prawie pół Wilna!

Film wiernie oddaje smutną dla Narodu uroczystość pogrzebu ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Publiczność zachowywała głęboką powagę. Część filmu oglądano stojąc. Wielu płakało rzewnemi łzami. (w)

Wzdłuż i wszerz Polski

— OTWARCIE TARGÓW W KATOWICACH. 25 b. m. nastąpiło otwarcie Targów Katowickich. Ze względu na żałobę narodową uroczystości otwarcia ograniczono ściśle do ram oficjalnych. Targi zgromadziły około 200 wystawców z różnych gałęzi przemysłu

— „BISKUP ŁOSIŃSKI ZMARŁ DLA SPOŁECZEŃSTWA". Niesłychane wystąpienie biskupa Łosińskiego, oburzyło do głębi całe społeczeństwo kieleckie, które tak bardzo odczuło śmierć Marszałka.

Zbiorowe demonstracje, które miały miejsce w czasie sporu z biskupem o wywieszenie flagi żałobnej i o bicie dzwonów w czasie żałobnych nabożeństw, nabrały obecnie ostrych form walki. Organizacje niepodległościowe, legjoniści, peowiacy, Związek Strzelecki, organizacje społeczne i inne urządzają nadzwyczajne zebrania na których zapadają rezolucje potępiające biskupa Łosińskiego i domagające się usunięcia go z granic państwa.

Od dziś na murach miasta wiszą klepsydry, o krótkiej treści:

„X. Biskup Augustyn Łosiński, pasterz djecezji kieleckiej zmarł dla społeczeństwa. Kielce, 12 maja 1935 roku. — Niech mu ziemia lekką będzie"

Przed klepsydrami temi zbierają się tłumy mieszkańców. Specjalną uwagę zwracają dwie wywieszki, znajdujące się na ścianach pałacu biskupiego, po obu stronach wejścia głównego

— ZJAZD IM. KRASICKIEGO WE LWOWIE. Wobec pogłosek, jakoby lwowski zjazd im. Krasickiego miał być odroczony do jesieni, sekretarjat zjazdu komunikuje:

Na posiedzeniu komitetu organizacyjnego, dn. 23 b. m., po wyczerpującej dyskusji oraz po zasięgnięciu opinji sfer miarodajnych, postanowiono odbyć zjazd normalnie w terminie poprzednio ustalonym, t. j. od 8 do 10 czerwca r. b. Ponieważ zjazd wypada w czasie trwania żałoby narodowej, postanowiono ograniczyć jego program jedynie do obrad naukowych, usunąć zaś rozrywki oraz imprezy towarzyskie.

— KATASTROFALNA BURZA W KIELECKIEM. W sobotę nad kieleckiem przeszła gwałtowna burza z piorunami, wyrządzając znaczne szkody. We wsi Kosztomłoty piorun zabił na miejscu Józefę Tokar. Zginęły również 2 sztuki bydła, prowadzone przez zabitą. W Kielcach w posesji Herszkowicza burza wywróciła płot, przygniatając Anielę Piątek, którą w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Wreszcie we wsi Bruzdów piorun uderzył w dom Jana Cezarego, powodując pożar, który strawił wszystkie zabudowania gospodarcze.

FRONTEM DO WSI

Artykuł niniejszy zamieszczamy w ramach dyskusji na tematy wiejskie. (Red.)

Człowiek uświadomiony społecznie i zabezpieczony materjalnie stanowi największą potęgę w państwie. Mówiąc o szkołach i uświadomieniu mas włościańskich w pierwszym rzędzie należy podnieść na wyższy szczebel kulturę rolną, wszystkie inne zagadnienia rozwiążą się automatycznie w wyścigu pracy zawodowo-rolniczej. Dzisiaj wieśniak spi snem niedźwiedzia, a razem z tem płynie codzienne monotonne jego życie.

Wieśniak posiadając ziemię, żyje w biedzie i nędzy, ponieważ brak mu fachowej wiedzy inicjatywy i przedsiębiorczości. Do szkół powszechnych jest źle usposobiony, gdyż nie dają mu one bezpośrednich korzyści; mówi, że dzieci po ukończeniu szkoły muszą pracować na roli, co jego zdaniem jest hańbą i nie byle jaką. Do tego doliczyć trzeba koszta wynajęcia pastucha, gdy jego własne dzieci uczęszczały do szkoły; jako przykład zawsze przytacza, że za czasów dawniejszych po ukończeniu szkoły powszechnej chłopak otrzymywał posadę pisarza w gminie, wojsku, lub t. p., zaś gospodarstwo rolne porzucał. Zaś obecnie dzieci po ukończeniu szkoły nauczą się pisać i podpisywać weksle i tem ściągać biedę na własne gospodarstwa.

To też z dwóch alternatyw: szkoły powszechne, czy szkoły zawodowe, należy te ostatnie uznać za odpowiedniejsze i przy każdej gminie winna być szkoła rolnicza, lub rzemieślnicza, nawet niech to będą szkoły niższe, lecz każdy z wieśniaków i ich dzieci należycie będą sobie zdawać sprawę, że ukończyli szkołę, po to, aby pracować na roli. Również i w szkołach powszechnych znaczna ilość lekcyj winna być poświęcona rolnictwu i do tego praktyczne zajęcia rolnicze. Rok rocznie od nas wyjeżdżają robotnicy na roboty rolne do drobnych gospodarstw do Łotwy lub Niemiec, zaś przy innej kulturze rolnej nasi bezrolni mogliby być zatrudnieni w kraju. Ma się rozumieć, że nie da się racjonalnej gospodarki zaprowadzić na szachownicy, ale dzisiaj mamy już skomasowane wsie, gdzie gospodarka mało się różni od gospodarki wsi nieskomasowanych.

O ile dzisiaj w czasie kryzysu i oszczędności nie stać w państwie na budowę szkół rolniczych przy każdej gminie, to należy brać z każdej wsi kandydatów z najzdolniejszych uczni szkoły powszechnej i umieszczać w istniejących szkołach rolniczych bezpłatnie, biorąc z góry deklarację, że po skończeniu szkoły absolwenci będą pracować na terenie swojej wsi. Tacy rolnicy będą służyć przykładem dla innych gospodarzy, którzy będą mieli do nich zaufanie.

Co do pism dla wsi, to winna być wydawana specjalna gazeta, lub tygodnik typu wiejskiego. Redakcje takich gazet winne mieścić się w większych ośrodkach handlowych jak: w Smorgoniach, Głębokiem, Wilejce i t. p., gdzie dziennikarze wiejscy w każdej dzień handlowy zbiorą wszystkie wiadomości, dotyczące wsi, a mianowicie: jakie ceny na rynku, u kogo wesele, u kogo pogrzeb, kto ma dobre rasowe bydło, kto dobrze wzorowo gospodarzy, a kto źle, kto dobrze pracuje, kto jest przykładem w życiu, kto jest dobrym sportowcem, a kto dobrym strzelcem i t. d. Podobna gazeta bezwarunkowo będzie miała powodzenie na wsi i będzie kierowała życiem wiejskiem.

Bibljoteki na wsi winne być dostosowane do psychologji wieśniaka— odpowiednie jego rozwinięciu i zainteresowaniu. Przecież tam, gdzie są na wsi bibljoteki szkolne, niektórzy wieśniacy korzystają z nich. Nauczyciel dał książkę i powiedział, że dobra, wieśniak jako tako przeczytał, potwierdził, że dobra, lecz przeczytanego nie zrozumiał. Odpowiednia bibljoteczka winna mieścić się w lokalu młodzieży wiejskiej lub Strzelca, w tymże lokalu winno być także radjo.

Jest ustawa o przymusowem powszechnem wykształceniu, oraz są zarządzenia w niektórych wsiach o pobieleniu ścian domu zewnątrz i wewnątrz, zbudowaniu ubikacyj, może być również przymusowo urządzone dla celów kulturalno-oświatowych i radjo. Programy radjostacyj miejskich za wyjątkiem niektórych audycyj absolutnie nie nadają się dla wsi. Dla wsi powinna być zbudowana w szczególności u nas na kresach specjalna radjostacja gdzieś w pobliżu granicy, aby nie przeszkadzały stacje sąsiednich państw, oraz winne być specjalne audycje składające się z odczytów dla wsi, kroniki wiejskiej, oraz muzyki, spiewów i tańców ludowych i zaznajomianie stopniowo z audycjami poważniejszemi.

B. S.

Inwalida bez nogi na piechotę z Wilna do Warszawy

Do redakcji naszej zgłosił się p. Józef Macenko inwalida bez nogi i okazując szereg wiarygodnych dokumentów, opowiedział o tem, jak od trzech lat stara się bez skutku o rentę inwalidzką.

P. Maconko w okresie formowania się granic Wileńszczyzny walczył w milicji z Litwinami Dowódcą jego był obecny wojewoda pomorski p. Kirtiklis. P. Maconce amputowano nogę ranioną w jednej z potyczek.

W roku 1931 p. Maconko uzyskał od swoich b. przełożonych (także od wojew. Kirtiklisa) odpowiednie zaświadczenia i wszczął starania o rentę inwalidzką. Upływały lata w beznadziejnem oczekiwaniu. W roku 1934 p. Maconko wyruszył z Wilna do Warszawy na piechotę. Szedł w ciągu 26 dni. W Warszawie nic nie uzyskał.

W bieżącym roku w pierwszych dniach czerwca p. Maconko znowu wybiera się do Warszawy na piechotę.

Czy otrzyma wreszcie decyzję?

KURJER SPORTOWY

Bokserzy wileńscy w Rydze

(Telefonem od własnego korespondenta)

Ryga, 27 maja.

Podróż odbyliśmy zupełnie szczęśliwie, jedynie tylko nieco markotny był Sandler i Zawadzki, którzy zmuszeni byli przez całą prawie drogę głodować, mając przy wyjeździe z Wilna nadwagę.

Na dworcu w Rydze powitał nas prezes klubu L. A. S. pan Rubiens, który wręczył kierownictwu drużyny wspaniałe kwiaty (róże) koloru biało-amarantowego.

Miasto zaklejone poprostu afiszami.

Ulokowano nas w bardzo wygodnym hotelu „Słońce“ tuż koło cyrku, gdzie właśnie odbywają się zawody.

W turnieju bokserskim bierze udział Finlandja, Estonja, Łotwa, no i my.

Reprezentacje poszczególnych państw są bardzo silne, najciekawiej narazie zapowiada się walka półśrednia w której udział bierze mistrz Finlandji i całego półwyspu Skandynawskiego Suchonen pozatem doskonały jest Łotysz Tjastano i nasz Matiukow.

Otwarcie zawodów odbyło się z wielką pompą: hymny, przemówienia i t. d. Zawody odbędą się systemem drużynowym. Sędziuje czterych sędziów: 3 na punkty, a jeden w ringu.

Wczoraj w międzynarodowym turnieju bokserskim, jaki odbył się w Rydze, drużyna kolejowego przysposobienia wojskowego „Ognisko“ natrafiła na wstępie na faworyta zawodów - Finlandję. Jak było do przewidzenia wygrali synowie północy: 11:3. Z pośród zawodników wileńskich kolejarzy spisał się Malinowski, który wygrał przez k.o. i Sandler, który zremisował. Zaznaczyć należy, że sędziowie w pierwszem swem obliczeniu przyznali zwycięstwo Finnowi, pod naporem jednak 2-tysięcznej publiczności, której sympatja była przy wilnianinie, wynik został zmieniony na korzyść Sandlera, z tem, że walkę uznano za nierozstrzygniętą.

Następnie zawodnicy wszyscy przegrali: tak Matiukow — przez k. o. w 1-ej minucie, walcząc z doskonałym Suchenenem, mistrzem półwyspu skandynawskiego. Przegrał przez k. o. również Judia.

Przegrali na punkty: Krasnopiorow, który rozczarował słabą formą, co tłumaczy pewną tremą. Następnie Talko i Zawadzki również przegrali na punkty.

We wtorek walczy z wilnian jedynie Zawadzki. We środę „Ognisko“ spotka się Łotwą. Jeśli wygramy, to zdobędziemy drugie miejsce.

Publiczności b. dużo.

We czwartek przyjeżdżają samolotem z Rygi do Wilna tenisiści ryscy, dwóch panów i jedna pani, którzy rozegrają w najbliższą sobotę i niedzielę spotkanie z miejscowymi graczami.

PUŁK. KILIŃSKI W WILNIE.

Zjazd prasy sportowej, który odbędzie się 26 i 27 czerwca br. ma zaszczycić swą obecnością dyrektor PUWF. p. płk. dypl. Kiliński.

11.000 ZAWODNIKÓW NA STARCIE!!!

Doroczny bieg naprzełaj w Moskwie zgromadził na starcie rekordową liczbę 11.000 uczestników. Dystans biegu wynosił 5 klm. Zwycięstwo odnieśli bracia Znamieńscy w czasie 15 m 11 sek. Pierwszym był Serafin Znamieński, a za nim o metr jego brat Jerzy.

SPORTOWY TYDZIEŃ AKADEMIKA.

Prace przygotowawcze, związane z IV Tygodniem Sportu Akademika są już na ukończeniu.

Stadjon AZS. w parku im. Paderewskiego w Warszawie, gdzie odbędą się wszystkie imprezy Tygodnia, jest całkowicie przygotowany do zawodów, jak również pływalnia letnia i szatnie. Pływalnia kryta w Domu Akademickim nadal otwarta jest przez cały dzień.

Za okazaniem karty uczestnictwa w Tygodniu, — za którą to kartę płaci się 25 groszy we wszystkich Bratnich Pomocach uczelni warszawskich i w sekretarjacie AZS. przy ul. Akademickiej Nr. 5, każdy akademik ma prawo korzystać ze wszystkich urządzeń i sprzętu sportowego AZS., niezbędnych do treningu, poczynając od dnia dzisiejszego aż do ukończenia Tygodnia.

Łodzią przez Atlantyk



Młodzi małżonkowie pp. Foerstesowie udali się w podróż poślubną na małej łodzi, zamierzając dotrzeć do Brazylji. Na ilustracji — młoda para na swej łodzi u brzegu Madery.

KRYZYS W SJONIZMIE

Tarcia, jakie przez szereg ostatnich lat zachodziły w łonie Organizacji Sjonistycznej pomiędzy skrajną prawicą pod wodzą Wł. Żabotyńskiego a blokiem centrum sjonistycznego i lewicy, a które specjalnie ostro zarysowały się na ostatnim XVIII Kongresie Sjonistycznym, doprowadziły przed kilku tygodniami do rozłamu. Organizacja Sjonistów-Rewizjonistów, która w wyborach na Kongres Sjonistyczny uzyskała 100 tys. głosów na ogólną liczbę 500 tys., postanowiła zerwać ostatecznie z macierzystym swym pniem i wystąpiła z Organizacji Sjonistycznej, tworząc nową samodzielną jednostkę polityczną t. zw. Niezależną Organizację Sjonistyczną. Obecnie objeżdża przywódca rewizjonistów Żabotyński większe miasta Europy, agitując za wstępowaniem do tej nowej partji, której pierwszy kongres odbędzie się w grudniu b. r.

Referat o sytuacji w ruchu sjonistycznym i o motywach, które go skłoniły do wystąpienia z ogólnej organizacji sjonistycznej wygłosił też Żabotyński onegdaj w Wilnie.

Zebranie w przepełnionej szczelnie sympatykami w różnorakich mundurach organizacyjnych, jak również przeciwnikami politycznymi rozpoczęło się od uczczenia ś. p. Marszałka Piłsudskiego, o którym przemówienia publiczność wysłuchała stojąc, poczem głos zabrał dla wygłoszenia swego referatu Żabotyński.

Żabotyński przemawia bardzo sugestywnie. Operuje środkami sztuki oratorskiej umiejętnie i celowo. Spokojnie, ale twardym, urywanym głosem, jak wódz przed frontem żołnierzy, opowiada o swoich przeżyciach zanim postanowił zerwać ostatecznie z Organizacją Sjonistyczną i stworzyć nową, konkurencyjną. Zabrakło mu poprostu wiary w kierowniczy materjał ludzki, grupujący się dokoła obecnej egzekutywy. Zwątpił weń dawno i od dłuższego czasu nosił się z zamiarem wystąpienia, ale czekał aż się rozwieją złudzenia jego młodych zwolenników, którzy mieli jeszcze nadzieję, że pod ich naciskiem uda się linję polityki sjonistycznej wyprostować i popchnąć na inne tory. Obecnie po wielu doświadczeniach okazało się to niemożliwe. Obecnemu kierownictwu sjonistycznemu zarzuca Żabotyński, że pomiędzy jego ideologją a czynami istnieje przepaść. Sjoniści, grupujący się dokoła egzekutywy londyńskiej co innego myślą i czują a co innego czynią. Zarzuca im oportunizm pomimo własnej woli.

Żabotyński maluje także w pesymistycznych barwach obecną rzeczywistość palestyńską. Prosperity, ale na glinianych nogach. Budownictwo ale bezplanowe i nieprodukcyjne. Żabotyński zarzuca kierownictwu sjonistycznemu, że nie prowadzi jednej zdrowej polityki w Palestynie, polityki kolonizatorskiej. W Palestynie kapitał nie jest lokowany produkcyjnie. Z 5 milj. funtów szterlingów inwestowanych w r. 1934 w Palestynie 2 i pół proc. użyto na rolnictwo, 4 i pół proc. na przemysł, a lwia część poszła na budowanie domów mieszkalnych. Również i import, który wyniósł w r. 1934 15 milj. funtów, był importem towarów nieprodukcyjnych. Taką sytuację uważa Żabotyński za nienormalną i przestrzega przed zbliżającą się katastrofą.

Żabotyński atakuje również administrację angielską w Palestynie, która wszystko czyni, by utrudnić imigrację i uniedogodnić warunki dla jej rozwoju. Administracja władzy mandatowej prowadzi w Palestynie politykę, która jest sprzeczna z jej zadaniami. Uniemożliwia ona budowę państwa żydowskiego w Palestynie, a obecna egzekutywa sjonistyczna temu nietylko nie przeciwdziała, ale nawet współdziała.

Ta fałszywa, wedle Żabotyńskiego, zarówno ekonomiczna polityka jak i polityczne manewrowanie bez wewnętrznej wiary i określonego celu, zmusiły go i jego zwolenników do wystąpienia z partji i stworzenia własnej organizacji. 2 czerwca zadecyduje plebiscyt czy to jego stanowisko było słuszne. Żabotyński nawołuje wkońcu swych zwolenników do wytężonej akcji i do pójścia za nim.

(m)

Zniżka opłat za rozmowy telefoniczne między Polską a Ameryką Północną

Z dniem 1 czerwca b. r. zniżone są opłaty za rozmowy telefoniczne między Polską a Stanami Zjednoczonemi A. P. i Kanadą, a mianowicie: za trzyminutową rozmowę zwykłą, przeprowadzoną w godzinach od 23 do 11 — o 45 fr. i za każdą dalszą minutę — o 15 fr.

Paszporty ulgowe do Finlandji

Naskutek porozumienia pomiędzy rządami polskim i finlandzkim ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu wyraziło zgodę na wydanie w roku bież. paszportów ulgowych do Finlandji dla osób, pragnących udać się do tego kraju w celach turystycznych. Paszporty te wydawane będą na okres jednego miesiąca. Podania o paszporty ulgowe ministerstwo spraw wewnętrznych rozpatrywać będzie z reguły przychylnie. (Iskra)

Kurjer Radjowy

Listy do wszystkich słuchaczy radja

Dyrekcja Polskiego Radja wystosowała do wszystkich radjoabonentów w Polsce każdemu oddzielnie adresowany list, w którym zawiadamia o zmianach, jakie zostały poczynione w programie na miesiące letnie.

Zmiany te są poważne

Cały program letni, który się rozpoczynu z dniem 9 czerwca b. r. utrzymany jest z wyjątkiem trwającego do 23 czerwca r. b. okresu Żałoby Narodowej — w charakterze pogodnym.

Opracowano tak dobór audycyj, które najżywiej odpowiadają zainteresowaniu słuchaczów w okresie ich wakacyjnego wypoczynku.

Najbardzej zasadniczem posunięciem jest znaczne rozszerzenie audycyj muzycznych. Nadawane będą opery obce i polskie. festivale muzyczne z Salzburga i Bayreuth, koncerty, poświęcone twórczości Bacha i Haendla, a przedewszystkiem liczny poczet pieśni ludowych polskich w ich nieprzebranem bogactwie regjonalnem. Niewątpliwym przyjęte będą aplaunzem umyślne koncerty muzyki lekkiej dla uzdrowisk i letnisk oraz koncerty Polskiej Marynarki Wojennej z Gdyni.

Dyrekcja Programowa szczególny położyła nacisk na opracowywanie transmisyj i reportaży ze wszystkich zapowiedzianych na lato uroczystości i obchodów. Każdy więc kto latem posiadać będzie radjo u siebie w domu, łatwo będzie mógł bezpośredn'm ich uczestnikiem.

To wszystko jednak jeszcze nie wyczerpuje zgłoszonych na sezon letni atrakcyj. Jedną bowiem z największych i może najmilszych niespodzianek dla naszych radjosłuchaczów będzie ich nieustanna za pośrednictwem mikrofonu wędrówka po Polsce. Z każdego piękniejszego zakątka ziemi naszej nadawane będą raz po raz audycje opisowe, które umożliwią każdemu bliższe poznanie całego kraju.

* * *

Jakby w nagrodę za pilne słuchanie tych interesujących i pięknych audycyj, Dyrekcja Polskiego Radja przeznacza dla wszystkich, których nazwiska zarejestrowane będą w kartotekach abonamentowych za sześć miesięcy letnich, t. j. w czerwcu, lipcu i sierpniu — wspaniałe, luksusowo opracowane wydawnictwo albumowe, które będzie trwałą pamiątką przypadającego na rok bieżący dziesięciolecia Polskiego Radja. Jedynie za zwrotem kosztów opakowania i przesyłki pocztowej — co razem wynosi tylko 50 groszy — każdy uprawniony otrzyma zupełnie bezpłatnie wydawnictwo, zawierające bogato zilustrowany przegląd całej dotychczasowej działalności Polskiego Radja.

Państwowe przedsiębiorstwo Polska Poczta, Telegraf i Telefon rozesłało przy adresowanym do wszystkich radjoabonentów liście Polskiego Radja pocztówki z wymienionemi na nich pytaniami konkursowemi.

Celem tych pytań jest zwrócenie uwagi na właściwe stosowanie przepisów pocztowych. Wdrażanie szerokich kół obywateli Państwa do ścisłego przestrzegania ustalonych przepisów pocztowych, ma ogromne znaczenie wychowawcze. Usprawnianie adresowania korespondencji, dziś wciąż tak bezplanowe i chaotyczne, przyczyni się w niemałej mierze do szybkiego i dokładnego obsłużenia interesantów, co przecież leży w interesie każdego obywatela.

Za nadesłanie do dn. 1 sierpnia r. b. trafnych odpowiedzi na pytanie, wymienione na rozesłanej pocztówce, zostaną przyznane nagrody następujące:

1 aparat radjowy Państwowych Zakładów Tele i Radjotechnicznych — „Olimpic".

2 aparaty „Binofon".

10 aparatów „Detefon".

15 aparatów „Echo".

3 głośniki „Amplifon".

5 bezpłatnych kwartalnych prenumerat „Anteny" i „Fali".

Oraz z wydawnictw Polskiego Radja:

20 egzemplarzy „Myśli wybranych".

100 egzemplarzy „A. B. C. Radjosłuchacza".

100 egzemplarzy „A. B. C. Radpjosłuchacza".

Lista nagrodzonych radjoabonentów będzie ogłoszona w tygodniku „Antena" oraz podana do powszechnej wiadomości przez radjo.

Złóż datek na pomnik Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Wilnie

„Miguel Manara" Oskara Miłosza w Teatrze Wyobraźni

Dnia 7 czerwca to jest w piątek o godz. 18.10 rozgłośnia wileńska nada fragment słuchowiskowy z misterjum Oskara Miłosza p. t. „Miguel Manara". Oskar Miłosz, żyjący poeta litewski, piszący po francusku dał w tem misterjum potężny wyraz religijny, świadczący o jego niezaprzeczalnym pokrewieństwie z najgłębszym nurtem poezji polskiej. Misterjum zostało przetłumaczone po mistrzowsku przez świetną poetkę Bronisławę Ostrowską.

AKTUALJA RADJOWE

Polskie Radjo obchodzi 125-lecie urodzin poety tonów Schumanna

Poeta tonów..., mało kto spośród kompozytorów zasługuje tak bardzo na to miano, jak Robert Schumann. W muzyce jego wyrażają się bez reszty te najdelikatniejsze, najbardziej ukryte drgnienia duszy ludzkiej, które nie dają się zwyczajnym językiem wypowiedzieć a chyba tylko w poezji znajdują swój odpowiednik. Dlatego też jest Schumann mistrzem liryki, a więc przedewszystkiem form niewielkich, w pierwszej linji miniatury muzycznej. Wielki epos muzyczny nie odpowiada jego naturze. Głównym powiernikiem Schumanna jest fortepian, przez jakiś czas także pieśń solowa i chóralna, a formą charakterystyczną dla jego twórczości, liryczny, pełen swoistej, rytmicznej i dźwiękowej pikanterji, krótki utwór. Poemat symfoniczny, opera, muzyka kameralna, schodzą u Schumanna na plan drugi. Jedynie forma symfonji i koncertu fortepianowego doniosłe wśród jego kompozycyj zajmuje miejsce. Ale i tutaj przeważa charakter liryczny, w budowie utrzymuje się coś z minjatury muzycznej. A w tym rodzaju zainteresowań przebija się dobitnie kierunek tej epoki — romantyzm. Mało jest kompozytorów którzyby w całej swej twórczości, a także w całem swem usposobieniu i losach życiowych byli tak zupełnymi wykładnikami swej epoki, jakim był Schumann.

Urodzony w Zwickau, w Saksonji, w r. 1810, jako kilkunastoletni chłopak zajmował się intensywnie muzyką i poezją, sam tworząc małe utwory literackie. Przejścia rodzinne i wrodzona wrażliwość uczyniły wkrótce z wesołego chłopca zamyślonego, uczuciowego i cichego młodzieńca. Odtąd życie wewnętrzne, życie uczuciowe staje się jedyną wytyczną Schumanna. Miłość do Klary Wieck, znakomitej pianistki, późniejszej jego żony staje się źródłem najpiękniejszych natchnień, przyświeca mu przez całe życie aż do zgonu. O nieskazitelne czystym charakterze, prawy i sprawiedliwy walczy na łamach swego nowo założonego, pierwszego poważnego krytyczno-muzycznego pisma „Neue Zeitschrift fuer Musik" o nową muzykę. Wrażliwy i przesubtelniony popada w najlepszych latach swego życia w nieuleczalną chorobę umysłową, próbuje odebrać sobie życie. W 46-tym roku życia umiera w zakładzie dla obłąkanych.

Romantyk nawskroś, opira się Schumann często w swych kompozycjach na tekstach literackich z podobnego ducha wyrosłych. „Manfred" Byrona, ten niezaznający spokoju ani wyzwolenia bohater romantyczny, natura faustowska staje się podłożem dzieła Schumanna pod tym samym tytułem, które Polskie Radjo transmitować będzie z Lipska. „Manfred" — to zwierciadło duszy Schumanna, targanej wiecznym niepokojem i tęsknotą.

Polskie Radjo uczci rocznicę urodzin wielkiego mistrza, tego Chopina Niemców, transmisją wieczoru poświęconego jego twórczości dn. 4.VI o godz. 20.15, w której obok „Manfreda" usłyszymy „Requiem na śmierć Mignon" na chór, solo i orkiestrę.

Ponadto w dzień urodzin Schumanna t. j. dn. 8 czerwca — Polskie Radjo nadaje o godz. 21.30 —koncert fortepianowy Schumanna w wykonaniu znakomitej pianistki Zofji Rabcewiczowej.

Nabożeństwa żałobne dla pracowników Polskiego Radja

Dzisiaj, we wtorek 28 maja we wszystkich miastach, gdzie znajdują się Rozgłośnie Polskiego Radja, odprawione zostaną nabożeństwa żałobne za duszę ś. p. Marszałka Piłsudskiego. Wezmą w nich udział wszyscy pracownicy rozgłośni radjowych, którzy pełniąc służbę specjalną w dniach uroczystości pogrzebowych nie mogli uczestniczyć w modłach wtedy odprawianych. Nabożeństwo żałobne dla pracowników Rozgłośni Wileńskej odbędze się w kościele św. Teresy dzisiaj o godz. 10 rano.

„Dziady" Mickiewicza w Teatrze Wyobraźni

Dnia 5 czerwca (środa) o godz. 18.15 radjostacja warszawska nada w Teatrze Wyobraźni fragment słuchowiskowy z „Dziadów" Mickiewicza. Fragmenty tego arcydzieła romantyzmu polskiego, nadane kilka miesięcy temu w opracowaniu i z komentarzami dr. Wł. Zawistowskiego, wykonane będą powtórnie przed mikrofonem warszawskim. Audycja ta wiąże się z nastrojem żałoby narodowej po zgonie Wodza, którego postać tak silnie związana była z duchem wielkich naszych romantyków.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża w Radjo

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża obchodzony w całej Polsce znajdzie również oddźwięk w licznych audycjach radjowych. W dniu 1-go czerwca o godz. 19,50 prof. Ferdynand Ossendowski wygłosi feljeton poświęcony P. C. K. p. t. „Serce nie zna granic". Dnia 3 czerwca o godz. 20,55 radjostacja warszawska nada feljeton p. Marji Urichsowej — „Jesteśm potrzebni". Dnia 6 czerwca o godz. 20.55 o działalności Polskiego Czerwonego Krzyża na wsi w feljetonie p. t. „Przez dżunglę polską" mówić będzie Janusz Slępowski. Dnia 8 czerwca na audycję z okazji Tygodnika Polskiego Czerwonego Krzyża dla dzieci starszych i młodzieży złożą się: przemówienie, pieśni młodzeży Czerwonego Krzyża oraz obrazek p. t. „O Jakubku-Brudoluhku" pióra Lucyny Krzemienieckiej.

UWAGA!

Wydział Rolny Polskiego Radja podaje do wiadomości wszystkich rolników, że począwszy od 9 czerwca do 31 sierpnia włącznie wobec zmiany programu ramowego rozgłośni warszawskiej ulegną również zmianie godziny nadawania audycyj rolniczych w-g następującego rozkładu:

W niedzielę (każdą) o godz. 14,57 nadawane będą wiadomości meteorologiczno-rolnicze.

O godz. 15.00—15.10 pogadanka rolnicza.

O godz. 15,22—15,35 „przegląd rynków produktów rolnych".

O godz. 15.45—16.00 pogadanka rolnicza.

Wszystkie inne audycje rolnicze jak: „Skrzynka rolnicza", „Wiadomości rolnicze", „Nowiny leśne", „Kącik dla młodzieży wiejskiej", Przegląd prasy rolniczej i t. p. nadawane będą w pozostałe dni tygodnia codziennie o godz. 20.00 —20.10.

Radjo, to szkoła, teatr i sala koncertowa w domu

Audycje wileńskie

(Recenzja)

Śmierć Marszałka Piłsudskiego, ogłoszona potem żałoba narodowa — wywarła swe piętno na charakterze audycyj radjowych. Cały szereg audycyj, nadanych w tym okresie, ad hoc preparowanych — cechowały dostojność i powaga. I to nietylko nastrojem, ale i jakością stały one na wysokim, godnym chwili, poziomie. Utwory klasyfików (Beethoven, Haendel) okolicznościowo stosowne — były pierwszorzędnie wykonane. Dostrojone w tonacji do połączonego z niemi słowa, przepojone myślą o uczczeniu pamięci Wielkiego Człowieka — pozbawione były zupełnie spektaklowego momentu.

Na okres żałoby radjo wyeliminowało audycje lekkie i humorystyczne, wtłoczyło jednak pracę w dawne ramy. Ten poważny nastrój odbija się korzystnie i na doborze i na wykonaniu. Dostojność i powaga, dyktują nakaz unikania szablonu. I atmosfera ta wydaje mi się wyraźnie korzystna dla większości audycyj.

* * *

W takich warunkach usłyszeliśmy we wtorek recital Szpinalskiego.

Stanisław Szpinalski — to atrakcyjne nazwisko, znanego w świecie pianisty. Ale jak przyjemnie stwierdzić, że nagroda na konkursie chopinowskim została dobrze ulokowana. Bo konkurs ten był tylko pretekstem. Zainteresowania i zamiłowania Szpinalskiego wykraczają daleko poza jego ramy.

Niedawno zaprezentował nam szereg minjatur kompozytorów najmłodszych — tym razem wygarnął perły z dna skarbnicy, sięgnął po Bacha i Scarlattiego. Tam była pasja i temperament — tu kultura, smak, wyczucie stylu, precyzja, jędrność dźwięku. Przecie „Pastorale" słuchane bez zapowiedzi — sprawiało do złudzenia podobne wrażenie jak klawecyn Landowskiej. A Bach znów był pełny i prosty w swym czarze i zagadkowości. Wyczuwało się lubowanie, niekiedy wprost perwersyjne, w tonach, w temacie — z ogromną sugestją dla słuchaczy. Była to chwila prawdziwej rozkoszy.

Zestawienie tych obu ostatnich występów Szpinalskiego każe zastanowić się nad sensem, powiedziałbym, historjozoficznym w grze jego. Pragnie on jakby nawiązać, zasyntetyzować te dwa skrajne bieguny. I robi to z tak głębokiem przekonaniem i siłą wewnętrzną, że słuchacze oprzeć się nie mogą.

Nie miałem okazji, mimo zapowiedzi, napisać o Czosnowskim wcześniej. Tym czasem zsumujemy walory jego na podstawie obydwu występów.

Dwa tygodnie temu, w ramach audycji chlubnie się rozwijającego „Klubu Muzycznego" — dyrygował „Concerto grosso" Haendla. Od poprzedniego — odskocznia ogromna. Wysubtelnienie smyczków, łagodniejsze, świadome środków i celu, podchodzenie do momentów większego napięcia, ścisłość w frazowaniu, zasmakowanie w tworzywie — nie pozostały bez widomego, łatwo wyczuwalnego efektu. Ogólnie można by to nazwać poprawą klasy, którą wiązać można z dalszemi nadziejami i możliwościami, jakie ten młody muzyk zachował.

Koncert ork. salonowej — te nadzieje w części realizuje. W minjaturach cyzelowanie i jakby uchwycenie tonu ogólnego utworów. Całość miła dla ucha, a dalsza praktyka umożliwi mu rozwój i zapewni zachowanie atutów zdobytych.

Jeszcze jeden koncert — Brajtmana na oboju zamyka bilans muzyczny tygodnia. Brajtman ma technikę i mocną, stałą postawę interpretatorską. Koncert Gradwal'a nie zawiódł nadziei. Akompanjament Chonesa — doskonały.

* * *

Ubogo stosunkowo przedstawiają się produkcje słowa mówionego.

Brak ilościowy zrekompensowała nam w pewnej mierze niedzielna audycja, poświęcona Elizie Orzeszkowej. Była to manifestacja regjonalizmu wysokiego wartości. Szkoda tylko, że nie wykroczyła poza zasięg naszej rozgłośni.

Zarówno recytacje, jak cytaty i djalogi żywcem wyjęte z dzieł pisarki, jak wreszcie atmosfera smętku pieśni białoruskiej (doskonale wykonanej) — zasługują na uznanie. W robocie radjofonicznej widoczna dbałość o szczegóły, nie zaciemniające jednak całości malowanej postaci.

Wplatanie muzyki żywej jest środkiem podwyższającym wartość artystyczną montażu, doskonałego w pomyśle i wykonaniu.

Wspomnieć jeszcze należy o dwu audycjach poetyckich. Pierwsza — Byrskiego — rozpatruje konflikt dramaturga z malarzem (u Wyspiańskiego), na terenie teatru. Jako zagadnienie teatrologiczne, znalazło to w słowach prelegenta, znawcy teatru, należyte wyjaśnienie.

Inna znów to audycja poezji litewskiej. Tu rozgłośnia wystąpiła z pozycją terenową która reprezentuje. Prelegent nie mógł oczywista zamknąć tematu w ciasnych ramach feljetonu. Ty jednak cośmy usłyszeli było ciekawe. Rt'y.

—o()o—

Wiadomości gospodarcze

NIESŁUSZNE OBAWY

Subskrypcja pożyczki inwestycyjnej została zamknięta. Suma subskrybowana doszła do 190 miljonów w gotówce— czyli przewyższyła o 40 milj. przewidzianą sumę.

Kapitały te w połączeniu z działalnością Funduszu Pracy napewno się przyczynią do odprężenia na rynku pracy **i do zmniejszenia bezrobocia na okres najbliższy.** Trzeba jednak zanalizować, jak wpłynie wycofanie tych kapitałów z obiegu na kształtowanie się całego naszego życia gospodarczego.

Należy tu rozważyć dwie zasadnicze sprawy: na jakie cele i w jaki sposób kredyty z Pożyczki Inwestycyjnej zostaną obrócone oraz skąd się wzięły te kapitały na podpisanie tej pożyczki.

Z dotychczasowych oświadczeń Rządu na temat projektowanych nakładów, wynika, że punkt ciężkości inwestycyj, ma być przeniesiony na wieś — na roboty drogowe i regulację rzek. Zamiar ten odpowiada wytycznej polityki Rządowej, idącej po linji podniesienia zdolności nabywczej ludności wiejskiej, drogą zwiększenia udziału rolnictwa w dochodzie społecznym. Akcja regulacyjna rzek, stała się teraz rzeczą konieczną — w obliczu zeszłorocznej powodzi.

Ponieważ ogółem suma kredytu jest nieznaczna w stosunku do potrzeb inwestycyjnych kraju — można stwierdzić. że efekt gospodarczy, nie mówiąc o przyszłem znaczeniu inwestycyj jako takich — ograniczy się głównie do ludności dzielnic, gdzie będą przeprowadzone inwestycje. Wyjątek w tym względzie stanowią inwestycje przemysłowe związane z budową nowych linij kolejowych.

Jeśli chodzi o udział poszczególnych warstw społecznych w subskrypcji tej pożyczki — to narazie nie mamy jeszcze o tem dokładnych danych. Można już jednak stwierdzić, **że w pierwszym rzędzie podpisał tę pożyczkę „świat pracy“ — a to przeważnie pracownicy umysłowi oraz przemysł i handel.**

Zasadniczem zadaniem tej pożyczki było uruchomienie i ożywienie kapitałów gospodarczo nieczynnych. Takich kapitałów mamy obecnie w Polsce stosunkowo niedużo. Według oceny Instytutu Badań Konjunktur Gospodarczych i Cen, procesy detauryzacyjne, polegające na likwidowaniu warsztatów pracy i wycofaniu gotóki z danej gałęzi produkcji — mają się ku końcowi.

Ciężar subskrypcji spadł więc głównie na pracowników i warsztaty pracy.

Niejeden się zastanowi nad tem, czy wycofanie takich kapitałów od grupy społecznej żyjącej z uposażeń stałych, nie odbije się ujemnie na zdolności spożywczej tych najlepszych stosunkowo konsumentów. O ile bowiem podpisanie pożyczki nastąpiło kosztem nadwyrężenia zdolności płatniczej i konsumpcyjnej „świata pracy“ to efekt tej pożyczki będzie minimalny.

Na podstawie dokonanego przez Instytut Badania Konjunktur i Cen obliczeń — **dochód społeczny** poszczególnych **grup** pracowników umysłowych **utrzymał się na stosunkowo wysokim poziomie**. Przeciętny wskaźnik dochodów nominalnych dla pracowników umysłowych wynosi 72 (przyjmując rok 1929 za 100). **Wartość realna tych dochodów wynosi 104** (przy wskaźniku kosztów utrzymania 69 w stosunku do 1929 roku). W tem wskaźnik dla urzędników administracji Państwowej wynosi 108, wojska i policji -16, pracowników banków, zakładów ubezpieczeniowych i handlowych oraz instytucyj samorządowych 101.

Te cyfry świadczą, że **ta grupa społeczna zdołała utrzymać swe realne dochody na stosunkowo dość wysokim poziomie.** Indywidualnie mogą tu być różne odchylenia, te dane nie świadczą bowiem o tem, że poszczególnym jednostkom zatrudnionym w tej dziedzinie tak się powodzi. w masie statystycznej odchylenia te jednak się niwelują. Ogólny wynik wskazuje jednak na dodatnie kształtowanie się sytuacji tych jednostek.

Z tego więc wynika. że stosunkowo wysoki udział pracowników w subskrypcji pożyczek państwowych **ma swoje gospodarcze uzasadnienie,** nawet jeśli oznacza uszczuplenie ich bieżącej siły nabywczej na rzecz mniej lub więcej przymusowej oszczędności.

Obawy, że wycofanie tych kapitałów odbije się bezpośrednio na kurczeniu się obrotów w handlu i przemyśle spożywczym **nie są niczem uzasadnione.** Nie wyklucza to możliwości zmniejszenia się obrotów tego lub innego przedsiębiorcy, ewentualnie nawet pewnej gałęzi wytwórczej. Z punktu widzenia gospodarki społecznej **niema jednak narazie żadnych obaw, by nastąpiło ogólne zmniejszenie konsumpcji.**

Ten stan rzeczy już stwarza objektywnie dobre warunki dla dalszego rozwoju gospodarczego. Przy odpowiedniej polityce i umiejętnem gospodarowaniu kapitałami wycofanemi z obiegu w drodze subskrypcji pożyczki, — należy się spodziewać w najbliższym okresie pewnego ożywienia gospodarczego. **Sosn.**

Zaniechanie egzekucji drobnych sum podatkowych

Ministerstwo Skarbu stwierdziło, że wielu płatników, zalegających z drobnemi kwotami, wpłaca egzekwowane zaległości za pośrednictwem PKO. i urzędów gminnych natychmiast po otrzymaniu upomnienia, jednakże bez należności/za upomnienie.

Z tego powodu powstają zaległości w opłatach za upomnienie, które następnie są ściągane na podstawie tych samych tytułów wykonawczych, na mocy których wysłano upomnienie, przyczem w razie wpłacenia opłaty do rąk sekwestratora **pobierane są dalsze opłaty egzekucyjne za pobranie, niejednokrotnie przekraczające zaległość uwidocznioną w tytule wykonawczym,** co zwłaszcza dla drobnych płatników jest niewątpliwie dużem obciążeniem.

Mając powyższe na uwadze Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 8 maja 1935 r. L. dz. V 17007/1/35 zarządziło w drodze wyjątku, **aby urzędy skarbowe zaniechały pobierania opłat w tych wszystkich wypadkach, gdy egzekwowana opłata nie przekracza zł. 1.50.**

Urzędy Skarbowe **winny wzywać płatników, zalegających** z samoistną o-

Urzędy Skarbowe winny używać płatą za upomnienie, **specjalną kartą pocztową** do uiszczenia zaległości z zagrożeniem, że w razie nieuiszczenia opłaty, zaległość zostanie ściągnięta w drodze przymusowej z doliczeniem dalszych kosztów egzekucyjnych.

Egzekucję, zalegających samoistnie opłat, nieuiszczonych mimo wezwania, urzędy skarbowe będą przeprowadzać z reguły przy okazji egzekucji przeprowadzanej na podstawie tytułów wykonawczych na inne zaległości. (es).

Świadectwa przemysłowe

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 10.V. 1935 r. L. D. V 46504/4/34 zezwoliło na prowadzenie w 1935 r. przedsiębiorstw magazynowania (składowania) zboża dla Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych na podstawie następujących świadectw przemysłowych: kat. IV przedsiębiorstw handlowych — przy obrocie ze składowania zboża do zł. 20 tys. rocznie, kat. III przedsiębiorstw handlowych — przy obrocie ze składowania zboża od 20—40 tys. zł. rocznie, kat. II przedsiębiorstw handlowych — przy obrocie ze składowania zboża 40—75 tys. zł. rocznie.

Za obrót ze składowania (magazynowania) **zboża uważa się sumę wynagrodzenia,** przypadającego według umowy z Państwowemi Zakładami Przemysłowo-Zbożowemi za magazynowanie zboża oraz t. zw. „ususzkę“ t. j. potrącenie w ziarnie z tytułu naturalnego ubytku zboża.

Równocześnie Ministerstwo Skarbu upoważniło Izby Skarbowe **do uddzielania** na indywiwidualne podania płatników **analogicznych ulg w odniesieniu do świadectw przemysłowych za lata ubiegłe.** (es)

Możliwości eksportowe

Poniżej podajemy oferty firm zagranicznych na przywóz różnych artykułów z Polski.

Bliższe informacje w poniższych sprawach uzyskać mogą zainteresowani eksporterzy w Państwowym Instytucie Eksportowym. Warszawa, Elektoralna 2.

Przy zgłoszeniu należy powołać się na odnośny numer.

Firmy, które nie pozostawały dotychczas w bliższym kontakcie z Instytutem, winny nadesłać jednocześnie swe referencje.

Firma angielska interesuje się importem wosku pszczelnego białego i żółtego. P/13428/68/Gi.

Firma amerkańska pragnie nawiązać kontakt z polskimi wytwórcami szpagatów konopnych. P/13473/59/M.

Firma południowo-afrykańska interesuje się importem gotowych podszewek do kapeluszy damskich. P/13482/46/M.

Firmy włoskie interesują się importem wełny do wypychania poduszek i materaców. P/13177/46/M.

Firma w Meksyku interesuje się nawiązaniem kontaktu z polskiemi firmami mogącemi dostarczyć jej papieru gazetowego i pakowego. P/11204/46/Ż.

Firma w Londynie interesuje się importem papieru.

Firma węgierska pragnie nawiązać kontakt z polskiemi wytwórniami chemikalij organicznych. P/12258/47/Ż.

Firma angielska interesuje się importem z Polski do zachodniej Afryki i innych kolonij angielskich lnianych chustek, ręczników, serwetek, obrusów i wszelkiej bielizny stołowej i pościelowej. P/10283/313/M.

Firma szkocka poszukuje przedstwicielstwa na materjały meblowe i kilimy. P/12252/21/M

Firma norweska pragnie nawiązać kontakt z polskimi eksporterami pakuł do czyszczenia maszyn. P/12271/46/M.

Firma w Marsylji poszukuje tanich artykułów z branży kosmetycznej i perfumeryjnej. P/12332/3/R/Ż.

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki 50

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Starecki nie pomylił się w swoich przewidywaniach: zarówno Barczyński, jak i „Nedda“, którą udało się odkupić niespodziewanie łatwo i tanio rokowali świetne nadzieje.

Stary wytrawny sportsmen trzymał się zasady, że drogą pochwały niewiele się uzyska, więc bezustanku narzekał na klacz, która podług niego robiła znikome postępy, z jeźdźcem obchodził się jeszcze gorzej i pienił się ze złości. Tarmosił wąsy, klął i przyzywał na świadków wszystkich świętych, że takiej ofermy w życiu nie spotkał. Swoje uznanie wyrażał w tej formie, że po skończonym treningu klepał Barczyńskiego po ramieniu i stale powtarzał:

— Djabli mnie biorą, jak słyszę, że ta zwarjowana baba Smecka, opowiada że jesteś z zawodu malarzem. czy jakimś tam innym artystą-rysownikiem!...

— Bo tak jest w rzeczywistości.

— Głupie gadanie! — ucinał Starecki. — Żadna praca nie hańbi. Można ulice zamiatać, jak człowiek niema z czego żyć, ale ty masz pieniądze, talent do konia. Powinieneś rzucić wszystko do djabła i tylko jeździć.

* * *

Do konkursów hippicznych, których otwarcie wyznaczono na niedzielę 13 czerwca, zostało zaledwie dwa dni. Konie już były zameldowane we wtorek do międzynarodowych zawodów o „Puhar pokoju“.

W Warszawie można było zauważyć wzmożony ruch, pisma codzień omawiały szanse poszczególnych zawodników, wśród których obok wielkości zupełnie nieznanych, widniały nazwiska jeźdźców o ustalonej sławie, na ulicach miasta spotykało się grupy oficerów armij obcych; bardzo żywe dysputy toczyły się w pewnych sferach towarzystwa stołecznego, interesujących się tym sportem częściowo ze snobizmu, częściowo ze szczerego zamiłowania.

Starecki latał jak opętany, skrupulatnie zbierał informacje zakulisowe, ciągle się wahał między różową nadzieją a skrajnym pesymizmem: w przeciwieństwie do niego Barczyński był tak spokojny, jakby kto inny miał brać udział w ciężko zapowiadającej się konkurencji.

W piątek około południa w pokoju Perkinsa zjawił się z niecierpliwością oczekiwany Archie.

— Już wiem wszystko — zawołał gospodarz, potrząsając w powietrzu jakimś papierem. — Łamaliśmy sobie głowę dlaczego Gordon tak pilnie trenował cały miesiąc i teraz zapisał dwa konie do konkursu wtorkowego. Co za wyrafinowana bestja!

Archie metodycznie przyrządził fajkę i znając swego szefa, czekał, aż się wygada.

— Dziś rano otrzymałem wiadomości. Nadeszła szyfrowana depesza od naszego agenta sowieckiego, że dnia 17 czerwca Gordon ma być w Moskwie. Teraz rozumiesz chłopcze?

Archie wyjął z ust fajkę i pytającym wzrokiem spojrzał na szefa.

— Przecież to jasne, Archie. Zgłosił udział w konkursach hippicznych jedynie po to, aby uśpić czujność naszą i wywiadu polskiego... Zobaczysz. że będzie jeździł 15-go!... A potem korzystając z zamieszania będzie próbował zwiać żeby na termin znaleźć się w Moskwie... Widzisz chłopcze — ciągnął spokojniejszym głosem — Gordon często używa kilku sposobów naraz dla zamaskowania swoich zamiarów i dla zacierania śladów. Ale się zdradził.

— W jaki sposób?

— Wiesz, że Andzia wzięła się dobrze do roboty. Sprytna dziewczyna. Wszystko wie, co się u niego dzieje. Otóż wczoraj podsłuchała, jak wydawał polecenie tej pannie, co z nim mieszka, a która, zdaje się jest jego agentką.

— Za głupia — zauważył Archie.

— Wszystko jedno. kazał jej jutro wyjechać, a równocześnie wyraźnie jej powiedział, że 16-go sam wyjeżdża zagranicę. Adres ma jej podać listownie. Jednem słowem depesza z Moskwy i ten wyjazd wyjaśniają wszystko: gwałtowny zapał do konkursów hippicznych i zmianę w usposobieniu. Zapomniałem ci powiedzieć że zauważyłem ją dość dawno: już nie gwiżdże, nie śpiewa, często całemi godzinami łazi po pokoju z kąta w kąt.

D. c. n.

Teatr „Lutnia"

„Ostatni walc"

operetka Oskara Straussa

W przędwojennej produkcji operetek egzotykę przeważnie reprezentowały Bałkany ze swemi małoznaczącemi państewkami i ich buńczucznym ceremonjałem dworskim. Po nich — najulubieńszem tłem egzotycznem dla autorów librett operetkowych była Rosja, dająca sposobność do dekoracyjnego ujęcia obrazów obyczajowych, oryginalnej rytmiki muzycznej, uwydatnienia jaskrawej charakterystyki typów.

W „Ostatnim walcu" rzecz dzieje się w pałacach dygnitarzy rosyjskich i wśród otoczenia rdzennie rosyjskiego. Dziwnym kaprysem autora tekstu — akcja ta toczy się w Polsce (w Warszawie). Próżnem byłoby tu również dociekanie przyczyn niektórych mętnych aluzji do „naszego pięknego kraju" (jakiego?) i urody kobiet w Polsce. Podobne licencje trzeba złożyć na karb słabej orjentacji historycznej autorów przedwojennych, no i ich łatwości prześlizgiwania się ponad wszelkiemi nieprawdopodobieństwami sytuacji.

Główny sens akcji „Ostatniego walca" — obrona od kary śmierci młodego oficera przez kochającą kobietę — przeprowadzony został interesująco, utrzymując zaciekawienie widza w pożądanem napięciu. Tło muzyczne, podmalowane ręką takiego majstra, jak Oskar Strauss, ma tu koloryt barwny, rytmikę plastyczną, oraz humor i — gdzie trzeba — nastrojowość uwydatnione bardzo umiejętnie. Główną rolę hrabianki Wiery kreowała p. Nochowiczówna z przewagą muzykalnego traktowania swej partji nad stroną aktorską, obniżoną przez grę nieco za przesadną. Wyjątek stanowił akt trzeci, który pod każdym względem wypadł b. dobrze. Na szczególne podkreślenie zasługuje muzyczna sumienność p. Nochowiczówny w operowaniu pięknym głosem zgodnie z podstawomi dobrego śpiewu: frazowania, rytmu i intonacji. Godnym jej partnerem był p. Dembowski, ożywiony w grze i muzykalny w śpiewie. Inne role miały znacznie mniejsze zadanie wokalne do spełnienia, wszakże doskonałem ujęciem charakterystycznem przyczyniły się wydatnie do stworzenia ruchliwie wyreżyserowanej przez p. Tatrzańskiego całości: p. p. Rychłowska (doskonała matka), z trzema córkami (pp. Łasowska, Szomańska i Grigalonówna) Lubowska (przeistoczona w naiwnego podlotka). Domosławski (dobroduszny choć brutalny w. książę). Szczawiński (generał). Brusikiewicz. Detkowski, Jakutis (oficerowie świty).

Scena taneczna w akcie drugim (taniec rosyjski), odtańczona ze zwykłym wdziękiem przez p. Martównę wraz z pp. Ciesielskim, Kaplińskim i zespołem baletowym, cieszyła się ogromnem powodzeniem. (B. malownicze kostjumy).

Orkiestra pod kierunkiem p. Wilińskiego dała partję, opracowaną starannie i przeprowadzoną z właściwym wyrazem. **A. W.**

Zapomoga notarjuszy dla niezamożnych studentów

26 b. odbyło się walne zgromadzenie notarjuszy w obrębie Sądu Apelacyjnego w Wilnie. Prezes rady A. Różnowski wygłosił przemówienie, w którem oddał hołd cieniom ś. p. Marszałka Piłsudskiego. Zebrani uczcili pamięć Marszałka przez dwuminutową ciszę.

Zgromadzenie uchwaliło następnie wyznaczyć coroczną zapomogę dla studenta uniwersytetu U. S. B. według uznania rady notarjalnej. W tym roku wyniesie zapomoga około 250 zł., później zaś 300 zł. Na inne cele miejscowe opodatkowali się zebrani 1% brutto od poborów miesięcznych.

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Od dnia 12 maja do dnia 18 maja na terenie całej Wileńszczyzny zanotowano następującą ilość zachorowań na choroby zakaźne i inne: Dur brzuszny 2. Dur plamisty 36 (3 zgony). Płonica 14. Błonica 5. Nagm. zapalenie opon mózg. 3. Odra 8. Róża 4 (1 zgon). Zakażenie połogowe 5. Gruźlica otwarta 34. Jaglica 89. Świnka 1.

SZKOŁA PRACY dla bezrobotnych

Pisaliśmy w swoim czasie o imprezie Funduszu Pracy w postaci wytwórni kostki granitowej, gdzie byli zatrudnieni bezrobotni. Pracownicy tej wytwórni dzielili się na dwie kategorje: — na robotników akordantów i dziennych. Pierwsi otrzymywali wynagrodzenie za ilość wykonanej kostki. Byli to fachowcy i zarabiali dziennie przeciętnie po 5—6 zł. „Dzienni" natomiast byli narybkiem, skierowanym przez biura Funduszu Pracy na przeszkolenie w zawodzie kamieniarskim. Zarabiali dziennie po dwa złote kilkanaście groszy.

W artykule o tej wytwórni podaliśmy m. in., że robotnicy dzienni i niektórzy akordowi są niezadowoleni z warunków pracy i zamierzają z nastaniem sezonu robót drogowych porzucić wytwórnię.

Robotnicy dzienni postąpili zgodnie z zapowiedzią. Wszyscy porzucili pracę w wytwórni. Pozostali natomiast akordanci pracują nadal na dotychczasowych warunkach.

Powstaje teraz ciekawe pytanie — jak się powodzi byłym pracownikom dziennym wytwórni, którzy porzucili pracę? Przecież przed skierowaniem ich przez Fundusz Pracy do wytwórni byli to ludzie przeważnie nie posiadający żadnego fachu.

Czy otrzymali zajęcie?

Owszem. Prawie wszyscy byli dzienni pracownicy zostali zatrudnieni **jako fachowcy już na akord** przy robotach drogowych Wilno—Kobylnik oraz na terenach podmiejskich. Kamieniarze bowiem są poszukiwani w sezonie na terenie Wileńszczyzny i zawsze odczuwa się brak fachowców w tej dziedzinie.

Obecnie byli „dzienni" wytwórni, wyszkoleni przez nią na dobrych fachowców zarabiają dziennie przeciętnie do 5 — 6 złotych.

Fundusz Pracy zamierza w przyszłym sezonie zimowym, kiedy prawdopodobnie nasilenie bezrobocia znowu się zwiększy, powiększyć wytwórnię kostki granitowej, aby można było dać pracę do 350 bezrobotnym pracownikom fizycznym, nie mającym żadnego fachu. Po przeszkoleniu w wytwórni bezrobotni ci mogą w okresie zimowym otrzymać dobrze opłacane zajęcie przy robotach drogowych, które na naszych ziemiach, wymagających gęstej sieci dróg bitych, będą prawdopodobnie z roku na rok przybierały na tempie. To też w ciągu najbliższych kilku lat będzie zawsze popyt na kamieniarza fachowca. (w).

Zuchwałość uliczników nie ma granic

Napad na samochód Pogotowia Ratunkowego

Wczorajszej nocy zanotowany został w Wilnie niesłychany wybryk łobuzerji ulicznej:

Około godz. 2 w nocy dyżurny lekarz pogotowia Ubezpieczalni Społ. dr. Krotow otrzymał powiadomienie o zasłabnięciu członka Ubezpieczalni zamieszkałego w rejonie ul. Szkaplernej. Lekarz niezwłocznie wyjechał samochodem na miejsce wypadku. Gdy samochód znalazł się na ul. Szkaplernej, na środku jezdni wyskoczyło czterech osobników, uzbrojonych w laski i kamienie, tamując przejazd. Szofer zmuszony był do zatrzymania maszyny. Napastnicy otoczyli karetkę, czyniąc pod adresem jadących rozmaite docinki.

Dr. Krotow usiłował wytłumaczyć napastnikom, że przeszkadzanie lekarzowi w pełnieniu obowiązków może kosztować życie ludzkie. — Perswazja nie odniosła skutku. Wręcz przeciwnie, jeden z napastników uderzył czemś w szybę samochodową, tłukąc ją na kawałki, przyczem odłamkami szkła został ranny szofer samochodu, Jerzy Hołoncewicz.

Tymczasem wpobliżu zaczęli się gromadzić przechodnie. Napastnicy widząc, że sprawa może przybrać dla nich niepomyślny obrót, ulotnili się.

Lekarz po udzieleniu choremu pomocy, udał się do II Kom. P. P., gdzie złożył odpowiednie zameldowanie. Policja wszczęła dochodzenie.

Na marginesie tego wypadku należy podkreślić fakt niebywałego rozzuchwalenia w Wilnie łobuzerji. Niema prawie dnia, by nie zanotowano kijarsko-nożowo-kamieniarskich występów. Bezkarność napadów na bezbronnych pieszych wilnian doprowadziła do tego, że obecnie przedmiotem napaści stają się samochody. — W dodatku Pogotowia Ratunkowego! Władze bezpieczeństwa winny stanowczo więcej uwagi poświęcić tej pladze Wilna (c).

Noc trwogi w domu przy ul. Jeziornej 10

Wczoraj w nocy policja otrzymała alarmujący meldunek: Przy ul. Jeziornej 10 — brzmiał alarmujący meldunek — na mieszkanie Fridmanowej napadł jakiś nieznany osobnik. Osobnik ów wybił kilka szyb, a na widok nadbiegłych na hałas sąsiadów, schował się do jakiejś piwnicy. Obecnie cały dom żyje w okropnym strachu.

Na miejsce wypadku niezwłocznie udało się dwóch posterunkowych, którzy istotnie stwierdzili, że szyby w oknach Fridmanowej są potłuczone i zabryzgane krwią.

Celem ujęcia sprawcy napadu który, według zeznań sąsiadów, schował się gdzieś wpobliżu, policja rozpoczęła przeszukiwanie podwórka. W jednej z piwnic natrafiono wkrótce na podejrzanego osobnika, którego wydobyto. Osobnikiem tym okazał się, ku wielkiemu zdumieniu sąsiadów, mąż napastowanej Mojżesz Fridman. Fridman tłukąc szyby dotkliwie pokaleczył ręce, wobec czego wezwano karetkę pogotowia, która przewiozła go do szpitala żydowskiego. Fridman w kilku miejscach przeciął sobie żyły.

Jak się okazało tło zajścia było następujące:

Fridman, podejrzewając żonę o zdradę, rozszedł się z nią i zamieszkiwał oddzielnie. Nie przestał jednak być zazdrosny. Wczoraj wieczorem będąc „pod dobrą datą" udał się do mieszkania żony, gdzie podobno przebywał jakiś mężczyzna. Fridman począł tłuc szyby, a następnie, ze wstydu przed sąsiadami, schował się do piwnicy (c).

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 27 maja 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilość. w złotych za 1 q (100 kg)

Żyto I standart 700 g/l		14.—	14 50
„ II „ 670 „		13.50	13.75
Pszenica I „ 745 „		18 25	18.75
„ II „ 720 „		17 75	18.25
Jęczmień I „ 655 „	(kasz.)	15.00	15.25
„ II „ 625 „	„	14.25	14 75
Owies I „ 490 „		15.—	16.—
„ II „ 470 „		14.—	15.—
Gryka I „ 630 „		18.—	19.—
„ II „ 600 „		17.—	18.—
Mąka pszenna gatunek	I—C	30.50	31.—
„ „ „	II—E	26.50	27.—
„ „ „	II—G	22.50	23.—
„ „ „	III—A	19.—	19.50
„ „ „	III—B	13 50	14.—
„ żytnia do 55%		23.50	24.—
„ „ do 65%		19.50	20 —
„ „ sitkowa		15 —	15.50
„ „ razowa		15.—	15.50
„ „ do 82% (typ wojsk.)		17.—	17,50
Koniczyna czerwona oczyszcz.			
Wyka		—	—
Łubin niebieski		8.50	9.50
Siano		—	—
Słoma		—	—
Ziemniaki jadalne		3.25	3.75
Gryka II standart		—	—
Siemię lniane b. 90% f-co st. załad.		—	—
Len czesany Horodziej basis I sk. 303.10		2100.—	2140 —
Kądziel Horodz b. I sk. 216.50		1580.—	1620 —
Targaniec gat. I/II — 80/20		1160.—	1200.—
Len standaryzowany:			
trzepany Wołożyn basis I		1620.—	1660.—
„ Traby		1620.—	1660.—
„ Miory sk. 216.50		1450.—	1490.—

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, we wtorek dn. 28.V o godz. 8-ej przedstawienie wieczorowe wypełni świetna kokomedja współczesna S. Kiedrzyńskiego p.t. „Kobieta i jej tyran". Doskonała gra całego zespołu z I. Jasińską-Detkowską, H. Skrzydłowską, J. Boneckim i M. Bieleckim w rolach głównych.

Ceny propagandowe.

— Jutro, w środę dn. 29.V o godz. 8-ej w. „Ptak".

— **Świąteczna popołudniówka.** W czwartek dn. 30.V o godz. 4 ukaże się na przedstawieniu popołudniowem sensacyjna komedja wiedeńska Ebermajera i Cammerlohra **„Gotówka"** — z W. Sciborem w roli głównej. Ceny propagandowe

— **Najbliższa premjera** W sobotę dn. 1-go czerwca wchodzi na afisz Teatru na Pohulance sensacyjna sztuka w 4-ch aktach Ludwika Herzera **„Morfium"**. Jej autor z zawodu lekarz psychiatra, praktykujący w Wiedniu, w szeregu silnych obrazów ukazuje przeżycia człowieka, opętanego przez nałóg morfinizmu. W roli głównej wystąpi gościnnie Edward Żytecki — artysta teatrów łódzkich i lwowskich, partnerką jego będzie T. Suchecka.

— **Miejski Teatr Letni.** W piątek dn. 31.V otwarcie sezonu letniego w ogrodzie po-Bernardyńskim doskonałą sztuką **„Tajemniczy Dżems"**.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy M. Nochowiczówny. „Ostatni walc" po cenach letnich.** Dziś grana będzie w dalszym ciągu ciesząca się wielkiem powodzeniem, posiadająca piękną muzykę oraz interesującą treść, barwna op. Straussa „Ostatni walc". W rolach głównych zbierają zasłużone oklaski M. Nochowiczówna i K. Dembowski. Pierwszorzędna obsada sceniczna z Dunin-Rychłowską, Łasowską, Lubowską, Domosławskim, Szczawińskim i Tatrzańskim przyczynia się do wydobycia wszystkich walorów artystycznych tego utworu. W akcie 2gim efektowne tańce rosyjskie w wykonaniu zespołu baletowego z Martówną i Ciesielskim na czele. Na okres letni — ceny miejsc zostały obniżone. Zniżki ważne

— **Popołudniówka świąteczna w „Lutni".** W czwartek najbliższy, jako w dniu świątecznym ukaże się na przedstawieniu popołudniowem po cenach propagandowych słynna op. Abrahama „Wiktorja i jej huzar" w obsadzie premjerowej. Ceny od 25 gr.

„Korzystajmy ze smutnych doświadczeń przeszłości, ażeby zapobiec klęskom na przyszłość".

J. PIŁSUDSKI: „Zadania praktyczne rewolucji".

Wice-prezydent miasta p. Adam Piłsudski wrócił do pracy

Wiceprezydent miasta p. Adam Piłsudski, który z racji zgonu Brata swego ś. p. Marszałka przerwał urzędowanie, wczoraj przystąpił ponownie do pełnienia swych obowiązków.

Zmiany personalne w urzędach skarbowych

Zastępca naczelnika IV urzędu skarbowego w Wilnie p. **Bohdziewicz** przeszedł na stanowisko naczelnika IV urzędu skarbowego.

B. naczelnik IV urzędu skarbowego p. Kazimierz *Berezowski* objął stanowisko kierownika oddziału podatku dochodowego w Izbie Skarbowej.

RADJO

WILNO

WTOREK, dn. 28 maja 1935 roku.

6,30: Pieśń. 6,33: Pobudka do gimnastyki. 6,36: Gimnastyka. 6,50 Muzyka. 7,15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7,45 Program dzienny. 7,50: Chwilka społeczna. 7.55: Giełda rolnicza. 8.0: Audycja dla szkół. 8.05: Audycja dla poborowych. 11.57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Kom. met. 12,05: Trio Rymowicza. 12,50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik południ. 13,05: Muzyka. 13,50: Z rynku pracy. 13,55: O eksporcie. 15,35: Odcinek powieściowy. 15,45 Koncert Orkiestry. 16.30: Co się dzieje gdy śpimy. 16.45: Kwadrans muzyki kameralnej. 17.00: Skrzynka P. K. O. 17,15: Koncert solistów. 17,50: Fałszywe zeznanie. 18,00: Koncert chóru Strzeleckiego. 18,15: Wizyta w warsztatach kolejowych. 18,30: Koncert reklamowy. 18,40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18,45: Koncert dla młodzieży. 19,07: Program na środę. 19,15: Ze spraw litewskich. 19,25: Wiad. sportowe. 19,35: Krótki recital fort. 19,50: Feljeton aktualny. 20,00: Muzyka. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak żyjemy i pracujemy w Polsce. 21,00: Koncert symfoniczny. 22,00: Koncert. 22,30: Fotografja polska wczoraj a dziś. 22,45 Muzyka. W przerwie kom. met. Do godz. 23,30 d. c. muzyki z płyt lwowskich.

ŚRODA, dnia 29 maja 1935 roku.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.36: Gimnastyka. 6,50: Muzyka. 7,15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.45: Program dzienny 7.50: Audycja lniarska. 7,55: Giełda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 8,05: Audycja dla poborowych. 11,57 Czas. 12,00 Hejnał. 12,03 Kom met. 12,05: Rossini — Wyjątki z op. „Cyrulik Sewilski" (płyty). 12,50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik południ. 13,05: Koncert. 13.40: Muzyka (płyty). 13.55: Wiadomości o eksporcie polskim. 15,35: Codzienny odcinek powieściowy. 15.45: Sekstet Niny Mańskiej. 16.05: Wiosna na nizinie Mazowieckiej. 16.35: Sprawy kobiece w międzynarodowych organizacjach pracy. 16,50: Paderewski gra (płyty). 17.00: „Zdobycze współczesnej zoologji". 17,15: Muzyka współczesna dla niedowiarków — III pogadanka Michała Kondrackiego ilustrowana płytami (współczesna muzyka rosyjska na emigracji). 17,50 Książka i wiedza". 18,00: Tercety wokalne. 18.15: Fragment teatralny. 18,30: Audycja dla dzieci „Kurczątko". 18,40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Muzyka (płyty). 19.07: Program na czwartek. 19,15: Przegląd litewski. 19,25: Wiadomości sportowe. 19,35: Pieśni. 19.50: Feljeton aktualny. 20.00: Krótki koncert życzeń (płyty). 20,15: Audycja Kasprowiczowska. 20,45: Dziennik wiecz. 20,55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00: Koncert Chopinowski. 21,30: Rozwiązanie konkursu na odgadywanie prelegentów. 21,40: Różycki — Rapsodje d-moll na skrzypce, wiolonczelę i fortepian. 22,00: Koncert reklamowy. 2215: Muzyka w wyk. Małej Ork. P. R. 23,00: Kom. met. Do godz. 23,30 d. c. muzyki.

KRONIKA

Wtorek
28
Maj

Dziś Augustyna Ang.
Jutro Teodozji i Marji Magd.

Wschód słońca — godz. 2 m. 58
Zachód słońca — godz. 7 m. 35

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 27/V — **1935 roku.**

Ciśnienie 761
Temperatura średnia + 15
Temperatura najwyższa + 18
Temperatura najniższa + 10
Opad 0,7
Wiatr płn.-wschodni
Tendencja zwyżkowa

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** Pogoda słoneczna o zachmurzeniu naogół du żem ze skłonnością do burz lub przelotnych de szczów.

Noc chłodna. W ciągu dnia temperatura oko ło 26 C.

Umiarkowane wiatry z północo-wschodu i wschodu.

ADMINISTRACYJNA

— **Zakaz kąpania się w Wilence.** W związku z rozpoczęciem się sezonu kąpielowego władze administracyjne wydały zarządzenie zabrania jące kąpieli w Wilence w obrębie m. Wilna. — Policja otrzymała nakaz patrolowania obu brze gów Wilenki i bezwzględnego usuwania kąpią cych się.

Magistrat zaś nad brzegami Wilenki poumie szczał słupy z odpowiedniemi napisami.

WOJSKOWA

— DZIŚ PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ winni stawić się wszyscy mężczyźni, urodzeni w 1914 r., nazwiska których rozpoczynają się na litery R, zamieszkali na terenie VI komisarjatu P. P., oraz na literę S z terenu komisarjatów I i II-go.

RZEMIEŚLNICZA.

— **Tańszy prąd dla rzemieślników.** Izba Rze mieślnicza w Wilnie podaje do wiadomości, że dla rzemieślników, posiadających karty rzemie ślnicze, którzy korzystają z prądu elektryczne go do silników, została obniżona od dnia 1-go kwietnia 1935 r. taryfa dla celów mechanicz nych do 25 gr. — kwg. Życzący otrzymać zniżkę obowiązani są złożyć odpisy kart rzemieślni czych z opłatą 50 gr. znaczkiem Zarządu m. Wil na, za stwierdzenie zgodności z oryginałem.

Odpisy składać należy w Referacie Elektrowni Miejskiej w godzinach od 9 do 13.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Środa Literacka.** Na jutrzejszej środzie wystąpi Marja Kasprowiczowa, która wygłosi prelekcję na temat „Dwie miłości“ Kasprowicza, Kujawy i Tatry.

SPRAWY LITEWSKIE.

— **Skazanie „Vilniaus Rytojus“.** Wileński Sąd Grodzki rozpatrywał sprawę prasową redak tora litewskiego pisma „Vilniaus Rytojus“ za zamieszczenie nieprawdziwych wiadomości za wartych w oświadczeniu studentów Litwinów, w związku ze skazaniem prezesa litewskiego ko mitetu, skazanego w swoim czasie w trybie ad ministracyjnym za nieporządki sanitarne w do mach należących do p. Staszisa.

Sąd skazał redaktora tego pisma na jeden miesiąc więzienia i zapłacenie 300 zł. grzywny.

NADESŁANE.

— PODZIĘKOWANIE. Najszczersze i naj serdeczniejsze podziękowanie składam WPanu Doktorowi S. LEWANDZIE Ordynatorowi Szpi tala Św. Jakóba, za dokonanie b. ciężkiej opera cji (trepanacja czaszki) oraz staranną opiekę i opatrunki jak w czasie choroby tak i w czasie rekonwalescencji.

Jednocześnie składam serdeczne podzięko wanie całemu personelowi szpitala, a szczegól nie siostrom i pielęgniarce p. Jadwidze Roma nowskiej za prawdziwe poświęcenie się w okre sie najcięższych zmagań moich z chorobą.

Fortunat Witkowski.

— RADJO W TAKSÓWKACH PARYSKICH. W Paryżu ukazały się 3 pierwsze taksówki, za opatrzone w odbiorniki radjowe. Pasażer może podczas jazdy słuchać radja, nastawiając aparat na żądaną stację zapomocą gałki, umieszczonej w drzwiach samochodu.

Podczas prób okazało się, że praca silnika samochodu nie wpływa zupełnie na jakość od bioru radjowego. Jeśli się powiodą te próby, któ re potrwają jeszcze przez pewien czas, to w po dobne aparaty radjowe zaopatrzone będzie 300 taksówek.

RÓŻNE.

— DWUTYGODNIOWY KURS PSZCZE LARSKI, organizowany przez T-wo Pszczelnicze z. Wileńskiej zaczyna się 8 czerwca 1935 r. Za pisy przyjmuje i udziela informacyj sekretarjat T-wa we wtorki i piątki godz. 11—13 w lok. Iz by Rolniczej w Wilnie, przy ul. Ofiarnej nr. 2.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wyd. „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odpow. Witold Kiszkis.